SVMMARIVSZ HISTORIEY

O Obrázie Pánny MARIEY ktory ieſt ná Iáſney Gorze Częſtochowskiey zroznych Historiy ſtárych, Polskich, y Lácińskich: krociusieńko zebrány.

Przez

W. X. ANDRZEIA GOLDONOWSKIEGO Zakonu S. Páwłá Pierwßego Puſtelniká.

Zdozwoleniem y roskazániem Stárſzych ſwoich.

W KRAKOWIE,
W Drukárni STANISLAWA BERTVTOWICA, Roku P. 1639.

APPROBACYA.

EGO JACOBVS Vstiensis S. Th. & I. V. Doctor Ordinarius Librorum Censor, libellum tituli.

Summáryusz o Obrázie PANNY Naświetszey ktory iest ná Jásney Gorze Czestochowskiey à Reuerendo Patre ANDREA Gołdonowski Ordinis S. Pauli Primi Eremitæ conscriptũ legi, & pro populi plena informatione atque maiori erga B. M. V. deuotione eius imprimendi concedo facultatem.

HISTORIA KROTKA O Obrázie Pánny Mariey Ktory ieſt ná Iáſney Gorze Częſtochowſkiey.

ROZDZIAL I.

Obraz Panny Mariey ktory ieſt w Częſtochowie, przez kogo: iáko dawno: w ktorey ſtronie świátá: ná ktorym mieyſcu y ná czym ieſt námálowány.

Wiele Hiſtorykow ták Polſkich / iáko y Láćińſkich / o tym ś. Obrázie z dawná piſáło / iáko w inney doſtátniey Kśiążce ſzeroko ſie ich będźie wyliczáło; iednák ſie ná to wſzyſcy zgodźili / iż od ś. Lukaſzá Ewángeliſty ieſt námálowány. Abowiem iáko świádczą doświádczeni Kośćielni Hiſtorikowie / y po wſzytkim Kośćiele poſpolita ſławá ieſt: iż S. Lukaſz w wielu rzeczách był biegły / wſzákże ze trzech

S. Lukaſz Ewángeliſtá ten Obraz námálował.

1. náwiecey ma zálecenie. Naprzod z v-
mieietnośći ktora po wßytkich kośćio-
łách Bożych (iáko wyznawa Páweł ś.)
słynał. Co śię też z pisánia tego ktore
Kośćiołowi Páńskiemu ná poćiechę
y ná náukę zostáwił / pokázuie: iáko
Ewángelia ktora będąc w Zydowskim/
Arábskim/ Cháldeyskim/ y Greckim
iezyku biegłym; po Grecku nápi-
sał Roku 15. po Wniebowstąpieniu
Páńskim/ iáko świádczy Theophilá-
2. ktus. Druga/ z lekárskiey náuki/ w
ktorey był nieposlednieyßy; czego
choćby stárzy Oycowie nie wyznawá-
li/ Páweł ś. wyráźnie to kłádźie pißąc
do Kolosenczykow w Rozdźiale 4 y do
Tymotheußá vcznia swego/ w liśćie 2.
Rozdźiale 4. *Pozdrawia was Lukaß na-
milßy, lekarz ktory sam iest przy mnie.*
O ktorym y Hieronym ś. też powiáda
w Kazániu 10. ná wtory list Páwłá
3. ś. do Thymotheußá. Trzećia z v-
mieietnośći Málárzkiey/ o ktorey mie-
dzy inßemi poważny dawny Historyk
Nicephorus/ Kálistus/ w Ksiegách
wtorych

wtorych KoścIelney Hiſtoriey w Rozdziale 33. táką wzmiankę czyni/ mowiąc: *Mamy tę ſpráwę od Przodkow náßych, iż Lukaſz S. Ewángeliſtá naprzod począł málowáć Obrázy Páná* IEZVSOWE, *tákże Swiętey Rodzićielki iego, y dwu przednich Apoſtołow Piotrá y Páwłá, w czym go inßy potym Málárze náſládowáli, y ták Obrázámi Swiętych Kośćioł Bozy, przyozdobili y zágęśćili.* Co też wespoł z inßymi dawnymi Hiſtorykámi twierdzi y wyznawa Szymon Metáphráſtes/ przy opiſániu żywotá Lukaßá ś. ále innych opuśćiwßy świádkow: Kośćioł ś. powßechny rzeczą ſámą vkázuie nam/ ácz ná rożnych mieyſcách wßákże przećie zgodnym dowodem/ kilká Obrázow ſtárodawnego málowánia/ ktorych od nikogo inßego iedno od ſámego ś. Lukaßá Ewángeliſty bydż twierdzi/ y dla tego ie z táką pilnośćią y vczćiwośćią áż do tych czáſow chowáią: Z Obrázow Páná Chryſtuſowych/ ieden powiádáią bydż w Kroleſtwie Francuſkim/

Obrázy P. Iezuſowe od ś. Lukaßá máłowáne.

skim/ drugi w Rzymie ná Láteranie. Z Obrázow Pánny Máryey iest ieden w Rzymie w Kośćiele S. MARIÆ Maioris (insze opuśćiwszy/ á do większey Ksiązki odłożywszy) drugi iest prawdźiwie od Lukaszá ś. málowány w nászey sławney Polszcze ná Jásney Gorze przy Częstochowey/ ktory w káplicy osobney w ołtarzu wielkim/ z wielkim nabożeństwem/ y poćiechą wszelákich stanow chowáią/ y ludźiom przychodzącym nie przez krzyształ ábo śkło ktore ná nim nigdy nie było/ iáko iest iedno ná tey Jásney Gorze Częstochowskiey/ ále iáki sam w sobie iest/ zasłony tylko/ iáko ná nim wedle czásu bywa odchyliwszy/ co dźień niemal pokázuią. *Ten tedy Obraz* iáko sie námieniło od Lukaszá świętego Ewángelisty iest námálowány/ co y sámá Stolicá Apostolska przyznawa; poniewasz gdy temu mieyscu ś. łáski iákiey vdźiela/ tedy kłádźie te słowá: Vbi Imago Deiparæ MARIÆ Virginis à Sancto Luca Euangelista depi-

Obrázy P. Már. od ś. Lukaszá Ewángelisty málowáne.

Obraz Częstochowski.

Stolicá Apostolska przyznawa ten ś. Obraz od Lukaszá ś. być námálowány.

cta

cta cum veneratione asseruatur. *Gdzie Obraz Bogárodzicielki* MARIEY *Pánny od S. Lukaßá Ewángelisty wymálowány z vczćiwośćią chowáią:* będąc o tym z stárych Historiy vpewniona: ktorego początek zacny Mąż Mikołay Lánckoroński/ czytał y widział ná rożnych mieyscách świętych/ ktore z nabożeństwá náwiedzał/ ták w Jeruzalem iáko w Konstántynopolu/ y gdźie indźiey/ (iáko sámże świádczy) tákże z stárych Historiy y powieśći stárych Zakonnikow w Konstántynopolu Zakonu ś. Bázylego/ ktorzy mu z płáczem początek y Historią tego ś. Obrázu powiádáli/ y do czytánia podáli; á on wroćiwßy się do domu/ z támtych Historyi porządnie opisał/ y z pierwßymi Historyámi/ á opisániem tego Obrázu/ ktore tu dawno było/ práwie się zgodźił. A zátym onemu zacnemu Monárße Zygmuntowi pierwßemu Krolowi Polskiemu ofiárowáł ná niemáłey Kśiążce. Láncko-
On zás iáko skarb iáki sam obecnie

náwiedzáiąc mieysce S. Częstochowskie/ támże Oycom oddał/ ktora do tego czásu chowáią przystoynie/ od tegoż sámego Lánckorońskiego przyozdobioną. Ten tedy (inszych opuściwszy) z támtych Historiy státodáwnych; ktore widział ná on czás/ osobliwie w Konstántynopolu/ opisuie początek tego świętego Obrázu/ nie omylnie twierdząc. Że roku 13. po Wniebowstąpieniu PAná Nászego IEZV CHRISTA, á po zeszćiu z tego świátá Rodźićielki iego/ pierwszego/ Apostoł Páweł święty wespoł z Łukaszem Ewángelistą/ ktory mu był (iáko mamy Actor. 12.) w pielgrzymstwie nierozdźielnym Towárzyszem/ przyszli z Græcyey do Jeruzalem/ gdźie Páweł S. rychło potym był poimány/ y do więźienia v Klaudyuszá Lizyaszá Jerozolimskiego Rotmistrzá wsádzony: á Łukasz święty áczkolwiek nic tákowego od prześládowcow Páná Jezusowych nie ćierpiał/ wszákże iż z Mistrzem swym dla straży/ ktora oko-

(marginal notes: rońskiego Historya o początku Obrázu S. — S. Páweł z Łukaszem do Jeruzalem przyszli.)

ra około niego byłá / nie mogł przebywáć / vdał ſie do domu Zebedeuszowego / w ktorym Naświetsza Pánná mieszkáłá / oſobliwie od oney godźiny / gdy ią tám S. Jan z roſkazánia Miſtrzá ſwego / iuż ná Krzyżu vmieráiącego / w opiekę wźiąwszy / wprowádźił; á ten Dom święty álbo Domek / był nád Miáſtem Jeruzálem / przy Gorze Syon.

S. Lukasz vdał ſie do domu / gdźie P. Marya mieszkáłá.

Tám tedy Lukasz S. poszedszy / nie dla tego áby tám Pánnę Máryą záſtáć miał / bo iuż byłá do niebá wźięta / iáko ſie wyżey námieniło; ále żeby ſie nie co w onym fráſunku ſwym / iey mieszkániem vćieszył: Do ktorego przyszedszy / záſtał w nim wiele Pánienek; ktore przy Naświetszey Pánnie / gdy ieszcze ná świećie żyłá / mieszkáły / y inszych świętych á Bogomyślnych Białychgłow / ſpoſobem zakonnym / w czyſtośći y dobrowolnym vboſtwie ná wzor Miſtrzyni żyiących y Pánu Bogu ſłużących. od ktorych pilno ſie wywiádował o ſpoſobie żyćia / prac y zabaw

Pánny żyiące ſpoſobem zakonnym.

Pánny Máriey / ktore ßeroko z żalem swoim z odeßćia Pánny y Dobrodźieyki swey powiádáły.

Cud Domu w ktorym Nas: Pánná mießkáłá.

Dźiwna rzecż / iż gdy po Wniebowstąpieniu Páná Chrystusowym wielkie y cżeste przesládowánia Chrześciánow / ták w Zydowstwie / iáko y w sámym Ieruzalem bywáły / ktore sie były od onego cżásu / iáko Sczepaná S. vkámionowano / świetego Iákubá Apostołá zámordowano / y inßych wiele pomeczono / naybárźiey wßczeły / Dom on świety w ktorym Przebłogosłáwiona Pánná mießkáłá / záwżdy był w pokoiu / y ći ktorzy w nim mießkáli: y ná on cżás / kiedy Tytus y Wespezyanus Roku 40. po vmeczeniu Páná Chrystusowym Miásto burzyli / tenże Dom y z swymi mießkáiącemi / żadney molestiey y gwałtu nie vznał / co záprawde rzecż iest dźiwna y wßeläkiego vważenia godná. Ták że przez kilká set lat / przez blisko trzystá lat / áż do cżásu Konstántyná wielkiego pierwßego Cesárzá Chrześciáńskiego /

Dom on w ktorym

skiego / od onego pogáństwá / ktore wespoł z Zydámi pozostałemi / wyniszczyć chćieli / y wiecznie zágubić wszytkie znáki odkupienia nászego / y cokolwiek iedno było / w czym sie Chrześciánie kocháli. Záprawde wielki to cud; á co sie o tym Domie mowi / toż też y o tym Obrázie Naświetszey Pánny rozumieć sie ma; ktory przez ten wszytek czás / támże w Jeruzalem był áż do czásu Heleny Cesárzowey. Po oney rozmowie ono święte Zgromádzenie prosiło Lukaszá świetego / wiedząc iż był biegłym w náuce Málárskiey / áby im obraz PANNY MARIEY zmálowáł / ktorymby sie ono osierociáłe zebránie / á ponich insi Chrześciáńscy Potomkowie cieszyć / y do nabożeństwá pobudzáć mogli / zezwolił ná wszytko świety Ewángelistá; zárázem począł myślić náczymby on Obraz málowáć miał / ktoryby nie tylko sámym konterfetem / ále też y gruntem do poszánowánia / y przystoynego iego vczczenia ludźi pobudźił:

P. Márya mieszkáłá záwsze wcale zostawał y od nikogo żadney turbáciey nie vznał.

dźił: Obaczył táblicę drzewá Cyprysowego kwádratowa álbo czworrożna/ z ktorey Naświetsza Pánná stoł miáłá do osobliwego vżywánia. Ten stoł bądź od Jáná ś. Ewángelisty/ Opiekuná swego miáłá/ iáko stára Historya y rożni stárzy Historycy twierdzą/ bądź też od Jozephá ś. zrobiony; dosyć ná tym/ iż przy nim błogosłáwiona Pánná siadáłá/ roboty swe/ ktoremi się po modlitwie zábáwiáłá odpráwuiąc: Pismo S. czytáłá/ o táiemnicách Boskich y o rzeczách Niebieskich rozmyśláiąc/ tablicę pomienioną nie tylko częstym dotykániem rąk swoich/ ktore Bogá nieogárnionego ná ziemi w człowieczym ćiele nośiły/ ále też gęstymi łzámi/ rozmyśláiąc męke; y śmierć Syná swego opłákuiąc/ skrapiáłá y poświącáłá. Co iż ták iest bez wszelákiey wątpliwośći káżdy wiedźieć y trzymáć ma. Może iesscze y to położyć/ iż Pan JEZVS przed vmęczeniem swoim bywáiąc tám w tym Domu Zebedeuszowym przy tym stole

Zacność tego stolika álbo tablice ná ktorey Obraz málowány.

sia-

siadał odpoczywał/y położeniem częstym świetych rąk swoich poświęcał. Tablice one álbo stolik/ zá dozwoleniem onego zgromádzenia wziąwszy Łukász święty/ wymálował ná nim osobliwym misterstwem z zrządzenia Duchá ś. Obraz Pánny Bogárodźićielki od głowy do biodr/ z dźiećiątkiem Pánem Jezusem ná lewey ręce. A że ten Obraz ná tym stoliku iest wymálowány/ dosyć wierzyć stárym Historyom y rożnym Autorom/ ktorych ći obiecuię położyć w inszey książce. Czego do wierzenia y tá niepoślednia przyczyná/ że chociaż ná rożnych mieyscách niektore rzeczy Pánny Naświętszey są w uczćiwym schowániu/ o stoliku iey nigdźie nie słychamy żeby gdźie miał bydź. przetoż ći ktorzy opisuią sprzęt pozostáły Naświętszey Pánny/ nie wspominaią iey stoliká co y Horatius Turselius Societatis Iesv w Loreckiey Historyey/ gdy wylicza y opisuie w Domku ś. Przebłogosłáwioney Pánny/ garnuszki/ miseczki/ komin. rc.

Ná stoliku P. M. námálowány Obraz Częstochowski.

rć. wzmiánki żadney nie czyni stoliká iey / przez co się snádnie dáie znáć / iż ná nim własnie Lukasz swięty ten zacny iey Obraz málowáł. Náwet w Lorećie w Domku naświętszey Pánny / v tey száfy / gdźie to naczynie iest wyżey pomienione z dawná było nápisano: Mensam autem Częstochouia habet in Polonia.

Wymálowawszy tedy Lukasz ś. Obraz ten / oddał go onemu zgromádzeniu Pánien y Pań świętych / z ktorych wiele ich Jan ś. Ewángelistá Pánu Bogu poświęcał. Máiąc pożądány Obraz służebnice Páńskie / świętemu Lukaszowi zá prácę podźiękowáły / á kleynot on zacny ná mieysce osobne z rádośćią / ácz potáiemne / ále vczćiwie y przystoynie ochedożone zániosły / y z pilnośćią v siebie chowáły / początek y zacność iego namiestnikom swym wzaiem oznáymuiąc.

A iż niektorzy twierdzą / że ten Obraz od Lukaszá ś. námálowány iest / zá żywotá Pánny Przebłogosłáwioney /

przed

przed Wniebowzięciem iey / á ia tu kłáde / iż po odeyściu iey z tego świátá predko / iákoby sie to zgodziło / odsyłá łáskáwego Czytelniká do obiecáney Ksiażki wkrotce / wktorey zupełna / wielka / y dostáteczna Historya bedzie.

ROZDZIAL II.

Opisánie tey Tablice, y iáko długo ten Obraz po námálowániu był przy Jeruzalem, á przy tym dokąd, y przez kogo ztámtąd był przeniesiony.

TEn Stolik iákom wyżey pomienił / iest z drzewá Cyprysowego / ná nim płocienko pieknie y subtelnie vkretowáne / wzdłuż iest ná dwá łokćiá y ná pułtory ćzwierći rowne / wszerz ná łokieć y ná trzy ćzwierći: á wzmieß ná dwá członki pálcá śrzedniego. Osobá Bogárodzice wymálowana / od głowy po biodrá / oblicza nie okrągłego áni záostrzonego / ále nie co obdłuższeg / bárwy rumiáney / ná kształt psze-

Opisánie sámey tablice.

Opisánie wszytkiey twarzy Naiświetszey Pánny.

pszenice: włosy ná głowie świetne ábo mierno żołte: oczy tákże trochę przyżołtszym/ źrzenice oliwney bárwy máiące; brwi mierno czarne/ trochę záwieśiste: wárgi álbo vstá śliczne iáko kwiát rożey czerwoney. Námálował też przy lewym boku tegoż Obrázu Dźiećiątko PANA JEZVSA zupełnego ná ręce Pánieńskiey tákże rumiáney bárwy: włosow żołtych kędźierzáwych: w lewey ręce przy kolánkách kśiążeczkę trzymáiące/ á práwą wyćiągnioną ku gorze/ iákoby Námilszą Mátkę żegnáiąc dwiemá páluszkámi. Jest ten Obraz ták wspániáłey twarzy/ że się zda coś Boskiego z niego wynikáć: gdy kto bliziusieńko przystąpi do niego/ iákiś strách vznawa. Ktoby obaczył niższe ná nim málowánie/ przyznáć by muśiał/ że bárzo stáre/ gdźie też znáć że dawno kiedyś/ kráie płászczá Naświętszey Pánny złocono/ á to ná tym málowániu ś. Łukaszá/ ále to spádło/ ledwie się mieyscámi pokázuie. Málowánie zás ś.

Opisánie málowánego P. Jezusá.

Obraz tę coś Boskiego pokázuie z śiebie.

Łuká-

Lukaſzá wſzytko dobrze trwa nienáruſzone.

Może káżdy zrownáć opiſánie Naświetſzey Pánny/ z tym Obrázem ktore ſtáry Hiſtoryk kośćielny Nicephorus Caliſtus czyni w Kśięgách drugich / kośćielney Hiſtoryey w Rozdźiale 23. wte ſłowá.

Byłá (Naświętſza Pánná Márya) we wſzytkich rzeczách vczćiwa, poważna, Zacna, nie wiele bárzo y to iedno potrzebne rzeczy mowiąca, ku słuchaniu łatwa, y bárzo przyiemna, cześć powinną y vczćiwość wſzytkim wyrządzáiąca. Wzroſtu miernego, ácz ſą niektorzy, co ią nie co śrzednią obwyżſzość prześć powiedáią, przyſtoyney świebodnośći, w mowieniu ku ludziom wſzytkim vzywáłá, bez śmiechu, bez zámieſzánia, bez turbowánia ſię, á nawięcey bez rozgniewánia. Ná Obliczu byłá bárwy rumiáney ná kſztałt pſzenice, włoſow świetnych, álbo żołtych. Oczu oſtrych przyżołtſzem, y iákoby oliwney bárwy, zrzenice w nich máiąc: Brwi v niey były záwieśiſte, álbo

Opiſánie Naś: Bogarodźice z ſtárego Hiſtoryká kośćielnego Nicephorá.

 skłonne

skłonne y przystoynie czarne: Nos przydłuzßym, wárgi álbo vstá śliczne iáko kwiát, á słow wdzięczności nápełnione. Oblicze nie okrągłe áni záostrzone ále nieco obdłuzße: ręce y z pálcámi pospołu obdłuzße. Ná nádętości wßelákiey się nie znátá. z prostá obyczáiow poczćiwych byłá. Oblicza by namniey nie zmyśláiąc, miękkiego álbo roskoßnego vbioru niezázywáiąc, ále pokorę nazacnieyßą záchowuiąc, ná ßátách ktore oná nośiłá, bárwy przyrodzoney przestawáłá, to co y teraz ießcze świętey głowy iey rąbek pokázuie. A iż krotko rzekę, w rzeczách ábo iey spráwách wßytkich wielka Boska łáská byłá. Te są słowá Nicephorá wyżey położonego.

Porownáć Nicephorowe opisánie z Obrázem Częstochowskim

Zrownay to pisánie tego stárego Historyká z Obrázem PANNY MARIEY w Częstochowey / vyźrzyß nie zgodźili sie wßystko / y owßem sie we wßytkim z nim zgadzáiący. Bo choć Naświetßa Bogárodźićielká z ludźi wźięta / wßákże ludźie przechodząca chćiał mieć Mátkę Pan IEZVS ná źiemi.

Ten

Ten ś. Obraz był w Jeruzalem-nie w Kościele/iáko niektorzy vdáią/ bo ieszcże tákiey wolności Chrześciánie/ choć w Zydowstwie nie mieli/ áby osobne sobie kościoły iáwnie stáwiáć mogli/ á do onego też Sálomonowego/ póki w cáłe stał/ okrom Jákobá ś. wchodźić nie śmieli/ nie tylko táki Obraz weń wnieść mieli/ ále był w onym Domu Zebedeuszowym/ gdźie go przerzeczony Málárz Lukász świety málował pod strażą onych świetych Białychgłow/ ktorym go dokończywszy (nie we trzydźieśći lat iáko niektorzy rozumieią/ ále ile czásu nakrotszego táka zabáwá potrzebowáłá) oddał/ gdźie stał w pokoiu przez ono srogie zburzenie Miástá Jerozolimskiego/ ktore sie ostáło zá Cesárzow Rzymskich Tytá y Wespázyaná/ po vkrzyżowániu Odkupićielá nászego we 40. lat/ á potym áż do szcżeśliwego przyiázdu świetey Heleny/ Zony Konstáncyuszá Cesárzá/ á Mátki Konstántyná wielkiego/ do Jeru-

Ten obraz przez wszystek czás w Domu Zebedeuszowę był.

 zalem/

S. Helená wywiaduie sie o życiu y śmierći Nas: P. Maryey.

żálem / ktora dla tego tám byłá przyiecháłá / áby ono mieysce náwiedźiłá á krzyżá Páńskiego dostáłá. A nálazszy Krzyż święty / poczełá sie pilno pytáć y wywiádowáć od Zydow o żyćiu y o zeszćiu z tego świátá Pánny przenachwalebnieyszey / nie dla czego inszego / iedno áby też co pozostáłego po niey mieć mogłá. Lecż Zydowie ácż sie iey niewiádomośćia oney rzeczy wymowili / wszákże obawiáiąc sie od niey iákiey w tym trudnośći / iáko też strony Krzyżá świetego mieli / vkázáli iey zá miástem przy Gorze Syon / Dom bárzo stáry / á ich wzrokowi dźiwnie strászliwy / á ten był Zebedeuszow / w ktorym Pánná Maryá, á potym Chrześćiánie mieszkáli; weszłá świeta Helená iáko zacna y Chrześćiáńska Páni / z wielką vcżćiwośćią y nabożeństwem / do onego Domu / gdźie pilno od zgromádzenia tám mieszkáiącego o sposobie żyćia y zeszćia z tego świátá Błogosłáwioney Pánny wywiádowáłá sie. A świete ono zgromádze-

mádze-

mádzenie z wielkim weselem/ iáko pewny znák pokoiu Kośćiołá one świeta Pánią przyieło / y przystoynie ią przywitawszy o żyćiu y rozłączeniu z tym świátē świętey Bożey rodźićielki dostáteczną y pewną iey spráwe dáło/ powiedáiąc iáko Przebłogosłáwiona Pánná ráda w onym Domie mieszkáłá/ y w nim od śmierći żáłosney Syná swoiego / áż do swey mieszkáłá: w nim ono miłe bárzo/ á miedzy wszytkiemi poselstwy napożądánsze od Anyołá poselstwo wźiełá. *Krolewno Niebieska wesel się, bo ten koregoś zásłużyłá nośić zmartwychwstał.* Z tego domu duszá iey z wielką świátłośćią y z dźiwnym á słodkim Anyelskim śpiewániem do niebá iest wźieta. O rzeczách iey pozostáłych/ nic z nią mowić ná początku nie chćiáły / ále bacząc iż to iuż iest wola Boża y Naświetszey Pánny vpodobánie/ áby chwałá Páńska z onego Domeczku ná wszytek świát wyszłá. Otworzyły iey skarb Reliquiy świetych/ ktore v siebie potáie-

Zálecenie tego Domu w ktorym Pánná Máryá mieszkáłá.

Skarb reliquiy świetych w onym

Domecz- táiemnie áż do onego czáśu chowáły/
ku poká- w ktorym skárbie był naprzod Obraz
zány s. Pánny Máryey/ ten o ktorym śie mo-
Helenie. wi: byłá ćierniowa koroná Páná ná-
szego: byłá włocznia/ ktora Bok Pá-
nu ná krzyżu przebito / trzy prześćie-
rádłá/ iedno ktorym nágość Páná
czáśu meki okryta byłá: drugie w kto-
rym go w grob/ zdiawszy z krzyżá wło-
żono: Trzećie prześćierádło skropio-
ne krwią Janá świetego Krzćićielá/
ktore głowie iego / gdy go śćinano/
podesłáne było / żeby nie z prochem
przed one bieśiádowniki przyniesio-
na byłá. To wszytko zá dozwole-
niem onego zgromádzenia (á wiecey
zá zrządzeniem Bożym / ktory iż miał
dáć źiemie ś. rychło w rece Sáráce-
now/ to iest w kilká set lat / dla grze-
chow ludu swego/ niechćiał mieć tá-
kich rzeczy miedzy niemi) wźieła He-
lená świeta y do Kostántynopolá zá-
wiozłá / á synowi swemu Konstán-
tynowi Cesárzowi oddáłá.

A że niektorzy poważni Authoro-
wie

wie przypominaią / iákoby miał bydź z Jeruzalem do Antyochiey / z Antyochiey do Konstántinopolá przenieśiony ten święty Obraz w obiecáney Ksiąžce doskonále pokažemy / iáko to bydź miáło.

ROZDZIAL III.

Jáko długo y ná iákim mieyscu ten Obraz święty był w Konstántynopolu, y ieśli się Cudá iákie tám dziáły, á potym z iákiey przyczyny, y przez kogo z támtąd przenieśiony.

HElená świeta ná onym mieyscu / z ktorego ták miłe y bárzo drogie skárby odniosłá támže w Jeruzalem wielkiem nakłádem Kościoł pod imieniem Panny Maryey zbudowáłá / toź y ná innych mieyscách świetych / á osobliwie ná Łysey Gorze / gdźie święty Krzyž ználázłá / vczyniłá.

Helená Cesárzowa zbudowałá Kośćioł záczny gdźie był Dom Zebedeuszow w ktorym P. M. mieszkáłá.

Konstántyn Cesárz od mátki swey

one zacne y świete Vpominki wziąwszy/ támże w Konstántynopolu (ktore przed tym Bizántium zwáne było/ á potym od imienia swego Konstántinopolem názwał/ y wielce ozdobił nowym y Rzymem przezwał) wniosł ie do káplice/ ktora on przy páłacu swoim/ wielkim kosztem zbudował.

A iż pisze W. Oćiec Abraam Bzouius Annalium tomo: 15. z Nicephorá lib. 15. cap. 14. & lib. 14. cap. 2. powiádáiąc iż oná zacna Cesárzowa Pulcherya/ Augustá siostrá Theodozyuszá mnieyszego/ á żoná Márcyaná Cesárzá kosztowny bárzo z wielkim nákłádem Kośćioł dla tego Obrázu zbudowáłá/ ktory Kośćioł zwano Odygon po Græcku y ná nim nápis był Ton odygon. w inszey ksiąźce obiecáney tám sie dowiesz/ á co o nim wspomina Curopalata, y Gregorius pisze/ tákże Iacobus Gretserus Societ. IESV lib. 2. de Peregrinatione Sac. cap. 4. námienia/ iáko ná páłac Cesárski często był bràny y iákie

Kośćioł Odygon.

sie cu-

ſie cudá przy nim dźiały: támże ćie też odſyłam / gdźie doſtátecżnie bedeć chćiał wypiſáć. Tu tylko ieden y drugi cud położe tego świetego Obrázu októrym też wiele piße/ miedzy inßymi Anſelmus w Dźieiách Konſtántynopolſkich wte ſłowá:

Obraz Pánny Máryey, ná ktorym zasłoná byłá, w kázdą Sobotę od Nieſporu ſámá ſię fałdowáłá y zwijáłá, y ták Obraz vkázowáłá áz do niedzielnego Nieſporu, á po skonczeniu Nieſporu, ſámá ſię bez wſelákiey ręki ludzkiey rośćiągáłá, Obraz zákrywáiąc.

Cud wielki y nieſły. chány w Cárogrodźie przy tym Obrázie.

Antonius de Belinghem Societatis IEZV in Calendario Sanctiſſimæ Virginis Deiparæ MARIÆ, toż z wielu Authorow powiádáiąc świádcży. Że to vellum ábo zákryćie Obrázu od Nießporu Piątkowego/ áż do Nießporu Sobotniego wzgorę bywáło podnoßone / bez żadney pomocy ludzkiey/ ále cudem Bożym y ſpráwą Anyelſką: ktore po dokończeniu Sobotniego Nießporu / ktory iuż Niedźiele zácżynał

czynał z wielkim cudem y podziwieniem pátrzáiacych oczywiście bywáło spuszczone ná Obraz Pánny Przebłogostáwioney/ ktory okrywáło.

Msza o P. Máryey postánowiona zá powodem tego cudu.

Tenże Author twierdzi y powiáda/ iż dla tey przyczyny y dla tákiego cudu/ Msza o Naświetszey Pánnie byłá naprzod postánowiona/ w Roku 770. przez Alcuina co y Durandus świádczy in Rationali Diuinorum officiorum.

Odpusty.

Dla tegoż świątobliwy człowiek/ Jan Konárski/ Biskup Krákowski/ dobrze więcey niż przed stem lat/ zá pozwoleniem Stolice Apostolskiey y owszem z roskazánia Leoná X. Papieżá dał pewne Odpusty wiecznemi czásy káżdemu y káżdego czásu (ále nabárziey w Sobote dla wyżey pomienioneg cudu/ktory sie ná ten dzień stawał. y ieszcze więcey przydał) ktoryby ná ten Obraz z uczciwościa poyźrzał/á Pánne Márya nabożnie pozdrowił.

Wtory cud w Bo

Wiele innych y rozmáitych cudow tego Obrázu/ gdy był w Konstántynopolu

nopolu opiſuią rozni. Cyryllus Alekándriyſki wielki Obrończá tey Przebłogoſłáwioney PAnny przyznawá wźiete dobrodźieyſtwo/ y ſwoy cud temu Obrázowi. Ten Cyryllus ś. Jánowi Chryzoſtomowi Pátryáʃʃe Konſtántynopolitáńſkie^v nie doſkonále był chetliwy/ bo y z Regeſtru Biſkupow/ imie iego wymázał/ ktory potym miał widzenie tákie/ iákoby go święty Chryzoſtom obtoczony kołem niebieſkiego żołnierſtwá z kośćiołá wyganiał. Widźiał z drugiey ſtrony Pánne Przenaświetʃʃą/ ktora ſie zá nim przyczyniáłá do świetego Chryzoſtomá/ áby záśie do kośćiołá był przyiety/ wiele záſług iego/ ſobie vczynionych wyliczáiąc/ ále oſobliwie to/ że ſie poteżnie zá iey cześć bluźnierkom záſtáwiał/ á przytym/ iż był nabożnym czeſto przed iey Obrázem/ y pokázáłá mu on iákoby Obraz/ to ieſt ten o ktorym tu rzecz y Hiſtorya náʃʃá. To widzenie vważáiąc Cyryllus/ ſámego śiebie winnym być oſądźił/

Kſtántynopolu.

Obraz cę pokazała Nas: Páná Cyryllowi.

á ś. Chryzoſtomá imie do Regeſtru przywroćił/ á potym do tego Obrázu ná Modlitwy y ná odpráwowánie ſwego nabożeńſtwá cżeſto vcżeßcżał.

Iáko nie zginął ten Obraz od Obrázoborcow Ceſárzow y niektorych Pátryárchow Herezyą zárážonych.

A to cud wielki iáko ten świety Obraz od Heretykow złośliwych Pátryárchow niektorych Herezyą zárážonych/ á złych Ceſárzow Zachodnich/ to ieſt Konſtántynopolitáńſkich/ ktorzy byli Obrázoborcámi nie zginał/ á po ſobie cżeſto náſtepowáli. Z ktorych był pierwßy (opuśćiwßy Iuliáná Apoſtáte) Leo Izauricus wielki Obrázoborcá y plugáwy Heretyk/ ktory niemal naprzod pocżał y roſkazał obrázy z Kośćiołow Konſtántynopolitáńſkich y inßych wymiátáć y palić. Potym ſyn iego gorßy niecnotá y wiekßy Heretyk niżli oćiec/ Leo Copronimus, ten wiecey krwie Chrześćiáńſkiey o Obrázy rozlał niżli Nero/ álbo inßy Pogáńſki Tyran/ o Wiáre świetą/ iáko świádcży Baroniuß z innemi dáwnemi Hiſtorykámi/ po ktorym náſtápił Leo cżwarty ſyn tego Koproniná/ á

Ceſárze

má/ á

ma/á trzeći Obrázoborca ná ten czás. ktore prześládowania Obrázow trwáło niemal przez lat 70. począwszy od Roku 718. áż do Roku 780. ktorych długo Pan Bog ná Cesárstwie (iáko Isauryká y Kopronimá oycá y syná) dla grzechow ludzkich trzymał. złemi przećie śmierćiámi strácáiąc ich z niego/ á osobliwie Kopronimá/ ktory zdechł szpetną śmierćią Roku 775. tákże y syná iego á wnuká pierwszego/ ktorego wkrotce z stołká Cesárskiego zepchnął/ ábowiem gdy śmiał wźiąć z Kośćiołá świętey Zophiey w Cárogrodźie bárzo drogą koronę/ Pánu Bogu oddáną/ w ktorey też były kárbunkuły/ ná ktore się on rozłákomił/ y gdy ią ná głowę swą włożył / zárázem ná ćiáło iego kárbunkuły się rzućiły / to iest wrzody niezleczone/ ktore mu śmierć okrutną y nieszczęśliwą przyniosły/ od ktorego czásu zmiłował się Pan Bog nád Kośćiołámi wschodniemi; onych Obrázoborcow trzech oycá / syná / wnuká / złym zeszćiem y plugá-

Obrázoborce.

Smierć Heretykow Obrázoborcow.

plugáwym / z tego świátá ſtráćiwſzy / po ktorych wſtąpiwſzy Roku 780. ná Ceſárſtwo / zacna Irená żoná tego oſtátniego z ſynaczkiem Konſtántynem máluczkiem pokoy vczyniłá / ktora ſie o Concilium śiodme przećiw Obrázoborcom poſtáráłá. Wielki tedy Cud / że zá tych Ceſárzow niepobożnych ten Obraz świety nie zginął. Co iáko ſie ſtáło / przyczyny ſie położą w inſzey kśiążce / tám ćie Czytelniku odſyłam.

Irená zacna Ceſárzowa.

Ten tedy Obraz w Konſtántynopolu był / záwſze wielkimi Cudámi ſłynący / áż do czáſow ſzczeſliwego Pánowánia Károlá wielkiego Krolá Fráncuſkiego / ktorego też Rzymiánie dla iego meſtwá / Krolem ſwym vczynili / ten moc y miecz ſwoy ná Sáráceny obroćił / wydźieráiąc im wźięte Ziemie święte. Czego mu wiele Pánow y Xiążąt Chrześćiáńſkich z rozmáitych narodow woyſki ſwymi pomagáli / nád ktoremi gdy zá pomocą Bożą zwyćieſtwo otrzymał / y Ziemie świetey do-

Károl wielki.

tey dostał Roku Pańskiego 801. wracáiąc sie názad z onym woyskiem przyszedł ná gránice Græckie: o czym słyszac Nicephorus/ Cesárz Konstántynopolski/ nie z chęci ále dla boiáźni mocy ieg/ á przy tym dla innych przyczyn/ osobliwie iż to sie stáło ná początku pánowánia tego Cesárzá/ ktory Irene świętą Pánią/ y zacną Cesárzową/ po kilkákroć ná Stołku Cesárskim siedzącą/ y Páństwo szczęśliwie rządzącą/ zdrádliwie z Páństwá zepchnął/ á sam przeciw woli Pánow y Senatorow/ z podłego stanu będąc/ ná stołek Cesárski wlazł; á ták obawiáiąc sie y chętliwych przyiaciół Ireny y przyiáznego ludu pospolitego iey. A iáko sie wyżey rzekło/ Károlá tego wielkiego/ ktory (iáko pisze Zonárás) chćiał Irenę mieć zá żonę/ rad tedy nie rad záiechał mu w drogę/ winszuiąc mu onego zwyćięstwá/ y iákoby sie z niego weseląc/ gdyż to zmyślnie iáko obłudnik czynił/ wszákże po máłey chwili zá zrządzeniem Boskim

Nicephorus przećiw Károlowi wielkiemu wyieżdża.

Przyczyny wyiázdu Nicephorowego.

one pokrytość w szczerość obróciwszy/ usilnie Károlá prosił y żądał/ áby przez Græcyą y Dalmácyą do Włoch iáchał. Náchylony Károl prośbámi Nicephorowemi wiáchał do Konstántynopolá: ktorego Cesarz wdzięcznie przyiął y hoynie podeymował/ á chcąc mu więcey chęć swoie zálecić y pokázáć/ otworzył bogáte skárby swoie (ktore był Irenie Pániey swoiey v ktorey był przedtym Rádnikiem/ pobrał zdrádliwie/ wygnawszy ią ná wysep Principe, á potym y dáley áż do Lezbu Insuły) wszytko coby sie znich podobáło iemu ofiáruiąc. Lecz Károlus iáko nie chciwy złotá áni srebrá/ bo też tym wszytkim Nicephorowi mogł podołáć/ przeniosł ono wszytko okiem y sercem. Co bacząc Cesarz insze rzeczy dawne przez Konstántyná wielkiego y mátkę iego Helenę zgromádzone/ pokazał mu ná rożnych mieyscách/ ále osobliwie w pałacu y w skárbnicy/ rozumieiąc że rychley sobie co znich iáko Kátholicki

Károlus do Konstántynopolá przyiechał y hoynie przyięty.

licki Pan vpodoba. Co sie ták ſstáło/ bo do nich ſerce obrocił/ y naprzod ſobie Obraz P. Máryey vpodobał/ co łatwie otrzymał. Bo ten Nicephorus Ceſarz wiecey ſie w plugáſtwie kochał/ á niżeli w rzeczách świetych: y iáko o nim piſzą Hiſtorycy/ á oſobliwie Baroniuſz in Annal. 802. Iż choć ſie zdał Kátholikiem/ iednák wielce ſprzyiał Obrázoborcom y Mánicheyczykom/ y wielkim był nieprzyiaćielem obrázom/ náwet Czárownikiem był/ á táki niema w kochániu Obrázow/ miánowićie Pánny Przebłogoſłáwioney/ á ieśliby kto tákiego mu dáru dáć/ chciał zábronić/ weſpoł z Pátryárchą Cárogrodzkim ná ten czás Tárciſsiuſzē/ on niemi władał y vćiſkał ich iáko świádczy tenże Bároniuſz. A ták tu Károlus nie tylko Obraz Pánny Máryey otrzymał z doſtátecznym od początku opiſániem iegō/ ále też y inſzych wiele rzeczy śś. y Reliquiy/ á miánowićie one wſzytkie wyżey opiſáne/ ktore do tych czáſow bydź

Otrzymał Károlus wielki ten Obraz świety.

Przyczyny otrzymánia Obrázu.

 powiá-

powiádáią w Aquiſgranie w Kośćiele Pánny Máryey / gdźie tenże Károlus ieſzcze zupełny w ćiele leży.

Z przeyrzenia Boſkiego ſtáło ſię / iż tę Obraz z Cárogrodu przenieśiony ieſt.

Do tego ſtáło ſie to z przeyrzenia Boſkieg bo wkrotce / to ieſt w kilká lat gorśi ieſzcze nieprzyiaćiele Obrázom Ceſárze támże w Konſtątynopolu náſtáli / zá ktorych wielkie prześládowánie ná Obrázy było / y ná tych coie w vczćiwośći mieli / począwſzy od Leoná Armená Obrázoborce / ktory okrutnie zábity y z dźiećmi od ſprzyśięgłych ná dworze ſwym / á oſobliwie Micháłá Bálbá / ktory po nim ná Ceſárſtwo náſtąpił / tákże Obrázoborcá / á po nim Theophilus ſrogi Obrázoborcá / áż do Micháłá trzećiego młodźiuśieńkieg / ktory z mátką Theodorą Kátholiczką náſtąpił ná Ceſárſtwo Wſchodnie / ktora Obrázoborce wykorzeniłá / y Obrázy przywroćiłá: á to prześládowánie było przez kilkádźieśiąt lat począwſzy od Roku 813. áż do Roku 845. zá ktorych złośliwych Heretykow / ktorzy Obrázy znośili / miał by był

Ceſárze Cárogrodzcy Obrázoborce. Theodorá Kátholiczká.

był ten święty Obraz wielkie zelżenie: wracam się do swego.

Otrzymawszy tedy Karol wielki z wielką swoią pociechą takie vpominki: co się ztało w ten czas/ kiedy naywyższy Biskup Rzymski Kościołem rządził Leo wielki/ ktory tego wielkiego Karolá/ Krolá Fráncuskiego naprzod ná Cesárstwo Rzymskie Zachodnie/ w Roku 800. koronował. Ten tedy z rádością z swymi vpominkámi świętymi wiedząc iż zá tákimi skárbámi vbogacáią się Krolestwá y Dzierżawce ich w Błogosłáwieństwie y łásce Bożey; iął się z nimi spieszyć ku domowi/ lud on ktory przy sobie miał rospuszczáiąc/ á słuszną káżdemu nagrodę dáiąc/ á osobliwie ktorzy byli z onych pobliższych kráiow zácią-gnieni ná one święta woyne.

Karol wielki kiedy ná Cesárstwo koronowan.

ROZDZIAL IV.

Przez kogo y ná ktore mieysce, ten Obraz święty do Ruśi był przenieśiony, y co zá Cudá tám Pan Bog przy tym Obrázie pokázował.

Respuszcza Károl z woyny s. Pániętá rożne.

GDy tedy Károl wielki/ iáko sie wyżey wspomniáło / rospuśćił lud do domow swoich/ kontentuiąc káżdeg dobrą nagrodą. toż czynił przyiaćiołom y Xiążetom záćiągnionym y wezwánym ná one woyne/ miedzy ktorymi było też Xiąże Ruskie ná imie Lew/ ktory przednieysze miásto w Ruśi záłożył/ y od swego imienia Lwowem názwał. Wielką pomocą ten Xiąże ná woynie był Károlowi/ ták w dostátkách / iáko y w dzielnośći Rycerskiey/ y pośiłkiem znácznym ludu swego: To tedy Xiąże Lew wolnego odiázdu do domu y do swoich od niego żądáło. Károl iż dla dzielnośći/ ktorey sie dobrze przypátrzył w rożnych potrzebách/ bárzo miłował

Xiąże Lew odieżdża od Károlá wielkieg.

Xiąże/

Xiąże / á przytym dla iego prac y kosztu podiętego nie chćiał go bez osobliwey nagrody zá one posługi do swey kráiny puśćić / ále mu kazał / w skárbiech swoich obieráć / coby mu sie podobáło / obiecuiąc mu nie odmawiáć. Xiąże Lew máiąc doskonáłe pozwolenie obieránia: náde wszytko sobie ten Obraz Pánny Máryey vpodobał / o ktory vniżenie / y vsilnie / z vklekániem / żądał y prosił / ktory áż zá przednieyszy sobie kleynot Károl miał / wszákże mu go wedle słowá swego dárował y pozwolił / widząc iego táki áffekt do tego świętego Obrázu. Dał mu wiele y innych obrázow Græckich / á przy tym kleynotámi drogiemi obdárzył. Wźiąwszy Xiąże Obraz z wielką rádośćią / zá táki dar podźiękowawszy / á z Károlem sie pożegnawszy / dał go oprawić z tey strony / gdźie był málowány / szczyrym y wybornym złotem / drogiemi kámieńmi sádząc / á z tyłu przedniey proby śrebrem / y ták opráwny przy-

 wiozł

wiozł do Ruśi ná Bełz / onych cżá-sow namocnieyszy Zamek w swoiey ziemicy / dáiac go w opiekę Gærckiey Xieży / y przykázuiac áby go strzegli / nikogo do niego nie pusczáiac / oprocż swoich / to iest nácyey Ruskiey / y to nie káżdego cżásu.

Zá pánowánia Leszká trzećiego ten Obraz wprowádzony do Ruśi.

To przyprowádzenie do Ruśi stáło sie zá Pánowánia Leszká trzećiego syná Leszká wtorego w porządku Xiążąt Polskich / Monárchy śiodmego Pogánina / iáko y inśi przed nim Pogánie byli / ták y po nim nástepowáli / wiecey niż przez pułtorá stá lat / ktory to Leszko Wegrom y inszym / przećiwko wielkiemu Károlowi / wyżey pomienionemu Cesárzowi Zachodniemu pomoc dawał / ále sam potym od woyská Károlowego / v Rzeki Odry poráżony y zábity.

Gdy ten Obraz w Ruśi był / y tám przy nim reká Páńska byłá / y wiele dobrodźieystw od tego Obrázu zá pomocą Naświetszey Pánny / ludźie oney Nácyey odnośili / choć był w skrytośći /

tośći / y prawie niezliczone cudá ználi / ktorych máło co / ábo prawie nic nástepcom nie zostáwili; gdyż ták one czásy wßedy niemal / ták w Rusi / iáko y tu v nas w Polßcze żadney ábo máła pámiątke rzeczy dzieiących sie zostáwili / częśćią sie wiecey woyną báwiąc / częśćią niedbáiąc o potomnych czásow wiádomość / częśćią też iż rzadki / ktoryby pisáć y czytáć vmiał / iednák miedzy inßymi cudámi położymy dwá. Y w Rusi cudá Pan Bog czynił przy tym Obrázie.

Pierwßy iáko niekiedy ludu Izráelskiego Bog wßechmogący przy oney Arce stárego testámentu od nieprzyiaćioł bronił; ták też y przy tym świętym Obrázie / nád Pogány Tátáry zwyćiestwo dawał / y pogromy ich czynił. Czego doznał Włádysław / Xiąże ná ten czás Opolskie / &c. á Gubernator Polski w niebytnośći Krolá Ludwiká / ktory cudownie od nieprzyiaćioł y rąk Tátárskich obroniony / á to zá przyczyną Naświętßey Pánny / do ktorey on przy iey Obrázie / mo- Pierwßy cud w Rusi.

 dląc

dlac się wołał / á wtym PAn BOg chcąc pokázáć / iáko iest pożyteczna táka modlitwá / Xiąże wysłuchał; y iáko Gedeonowi ná Mádyánity pomogł.

Drugi cud w Rusi.

Drugi Cud iż tablicá tá / álbo Obraz świety ták cudowny sstał się / że będąc nie żywym / z micyscá się ruszyć Xiążeciu Władysłáwowi nie dopuścił / gdy go chćiał z Rusi ná Sląsko do Opolá Miástá / pierwszego swego Xiestwá przewieść / áż poslubił tám / gdźie wola Boża byłá záwieść go. To sam Bog spráwić raczył / áby pokazał że nie tylko o ss. swoich / ále też y o Obráziech ich ma pieczą.

Dla czeg Xiąże Lew bez potomká vmárł.

Po przyprowádzeniu Obrázu pomienionego Pánny Máryey do Rusi Xiąże Ruskie Lew / nie zostáwiwszy Dziedzicá / potym vmárł. A ktoż wie iesli nie dla tego od Bogá skarány / iż poćiechę ktora wszytkim wiernym iest dána / to iest ten świety Obraz z zazdrości iákiey skryćie chował / á insze Narody / widzenia iego niegodne być sądził.

ſadził. Potym zá rożnych Xiążąt/ ktore po nim nástępowáły/ y rożnych czásow w ziemi y w Páńſtwie Ruſkim/ przez rożne Krole Polſkie onego wielkiego kráiu Ruſkiego/ do Korony Kroleſtwá náſzego Polſkiego przybywáło po niemáłey częśći/ áż do czásow Królá Káźimierzá wielkiego/ ſyná Włádyſłáwá Łokietká/ ktory wielką mocą wypráwiwſzy ſie/ wiáchał w Ruſką Ziemię/ y niemal wſzytkę wźiął pod moc ſwą Roku Páńſkiego 1340. choć nie wſzytkę/ to ieſt oprocz piąći Zamkow/ ktorych te ſą imioná: Chełm/ Grábowiec/ Horodło/ Sewołoſza/ y Bełz/ ná ktorym ten Obraz był/ wſzákże nie długo oney wolnośći záżywáli/ bo prędko potym Krol Káźimierz potomká Polakom/ nie zostáwiwſzy z świátem ſie pożegnał. Po ktorym wſtąpił ná Kroleſtwo Polſkie Ludwik Krol Węgierſki/ ktory onych Zamkow Ruſkich moc przełamał/ y wiecżnymi poddánemi vczynił/ oſobliwie Roku 1370. Vſkromiwſzy ták Ruś/

Zá rożnych Xiążąt Ruſkich y rożnych Krolow Polſkich vbywáło Ruſkiey Ziemie/ á do Korony przybywáło iey.

Káźimierz W. siłá obiął Ziemie Ruſkiey.

Ruś/ odiechał Krol do Węgier/ á Polakom zá Gubernatorá dał Siestrzeńcá swego/ w ktorym sie wielce kochał Władysłáwá Xiąże Opolskie/ Wieluńskie/ ec. O czym Ruś posłyszawszy/ á nawięcey oná pięć Zamkow posłuszeństwo Polakom wypowiedźiáłá. Co gdy doszło Polakow/ wnet zá powodem Gubernatorá swego Władysłáwá/ do nich sie pospieszáli/ y płochość ich ábo ráczey rebellią mieczem vskromiwszy/ sobie powolnych vczynili. Po vspokoieniu Rusi przeieżdżał sie Władysław po onych Zamkách skárby ogleduiąc/ á gdy ná Bełz przyszedł/ tedy miedzy innemi zacnemi rzeczámi nálazł Obraz Pánny MARYEY opráwny/ ktorego pięknośći niemogąc sie doskonále przypátrzyć (bo w ćiemnym mieyscu stał) wyniosł do widnieyszego gmáchu/ gdźie piękność ieg widząc/ dźiwnie sie w nim zákochał/ y mieszkánie sobie przy nim vpodobał/ troche Zołnierzow przy sobie zostáwiwszy/ inne rospuśćił do domow

Vmyślił Władysław mieszkáć dla S. Obrázu w Bełskim Zamku.

domow

domow swych. Wtym Litwá z Tátáry spoliwszy sie / Xiąże ná Zamku oblegli; ktorym iż odporu nie mogł dáć / bo większa ich moc byłá / vdał sie ná modlitwe przed tym Obrázem Pánny Naświetszey poklęknawszy / prosił Páná Bogá / áby go w onym niebespieczeństwie rátowáć raczył / prosił też y o przyczyne Naświetszey PAnny / áby sie zá nim modliłá. W tym ieden Tátárzyn z łuku puścił predką strzałe ku Zamkowi / ktora wielkim impetem wpádłá do onego gmáchu / gdzie był Władysław Xiąże przed Obrázem ná modlitwie / y vtknełá wgárdle Obrázu. Czym Xiąże ácz przestrászony będąc / wszákże tym więcey do modlitwy zápalony był / tym gorecey pocznie Páná Bogá prosić: áby nie ták iego bronić od nieprzyiációł / iáko krzywdy Mátki Syná swego nád Pogány zemścić sie raczył. Ledwo tákową modlitwe Władysław vczynił / ábo ráczey wymowił / á iuż Krol Niebieski ná obrone iego

Obraz od Tátárzyná z łuku postrzelony w szyie.

ne iego

Mgłá ná nieprzyiaćiele spuszczona. ne iego / posiłki swoie posyła. Nátychmiast mgłá gwałtowna z powietrza zstapiłá / y Pogány one zewszad obtoczyłá; y iákoby lud wielki zbroyny wsobie máiac / y przećiwko nim wypuszczáiac: ktorym widzeniem Nieprzyiaćiele przestrászeni: krzyczac iáko szaleni po polách vćiekáć poczeli / sámi ná sie swe száble obrácáiac. Co gdy Władysław Xiaże poznał / wybieżał z Zamku / z oną trochą ludu / bijac iednych / á drugich do wiezienia biorac / ták iż ich nie nie vszło. Z ktorych Wiezniow wiele / dobrze ich opátrzywszy / Krolowi do Wegier posłał / oznáymuiac / iáko przez modlitwe przy Obrážie Pánny Maryey do Bogá vczyniona / zwyćiestwo znáczne otrzymał / ktorego Obrázu w onymże poselstwie / zá nagrode swey posługi od Królá żadał. Czego Krol Ludwik / y wzgledem tego / iż sie w nim kochał / iáko w swoim Gubernatorze y bliskim pokrewnym / y wzgledē oney posługi / nie odmowił mu / y gdzieby go chćiał / wedle woli swey obroćić pozwolił.

Zwyćiestwo otrzymał Władysław.

ROZDZIAŁ V.

Jáko ten Obraz z Rusi ná Iásną Gorę Częstochowską iest przeniesiony przez Władysławá Xiążę.

MOże sie żaden nie dziwowáć przenoszeniu tego Obrázu świętego z rożnych mieysc / gdyż y z Domkiem świętym Loreckim Przenaświętszey Pánny toż działo sie: choć inszym sposobem / bo támten Anyelskimi rękámi / á ten ludzkimi / iednák y ten Obraz / ták z przeyrzenia Boskiego / iáko y nie bez przyczyny / álbo Cudu iákiego był przeniesiony / iáko sie y tu stáło wprzeprowádzeniu go z Rusi do Częstochowey / o czym záraz masz.

Władysław Xiąże / wdzięczen będąc y tego dáru / y tákiego pozwolenia Krolewskiego / niechćiał z nim w Rusi długo mieszkáć / áby go iáka Pogáńska ręká nie wydárłá / ábo nie zesromoćiłá / ponieważ tám częste náiázdy Tátárskie bywáły / ále sie z nim z Bełskie

kwápił /

go Zamku tegoż Obrázu ś. ruszyć nie mogą.

kwápił / ná Sląsko do Opolá Xiestwá swego / głownego Miástá / y gdy go chćiał wźiąć / á ná woz włożyć / Obraz nie żywym będąc / zmieyscá sie wźiąć nie dopuśćił / iż go żaden ruszyć nie mogł. Czym záfrásowány Włádysław Xiąże / poklęknąwszy / nabożnie PAná BOgá prośić począł / aby mu mogł otworzyć wolą swą / y náuczył go coby miał z onym Obrázem świętym czynić: rozmáićie v siebie vwázáiąc / á osobliwie nachyláiąc sie ná tę stronę / y rozumieiąc iż go Pan Bog y Naświętsza Pánná chce ná tymże mieyscu mieć / zkąd go chćiał ruszyć. Wtym wźiął we śnie przez widzenie / táką odpowiedź. Iż tá iest wola Boża y Naświętszey Pánny vpodobánie / áby Obrázu iey nie záwoźił do Sląská / ále go zostáwił ná Jásney Gorze / nie dáleko od Zamku Olsztyná przy Częstochowey / co y w iego ná ten czás dźierżáwie było / y do Sląská należáło. A ták trzymáiąc iż tá iest wola Boża / wszytko ochotnie wypełnić poślubił /

Widzenie y roskazánie bierze Włádysław aby do Częstochowey zawiozł go.

á zátym

á zátym z przygotowániem wiekszym/ y z nabożeństwem goretszym/ iuż przystąpiwszy do Obrázu/ bez wszelkiey trudnośći z mieyscá go wziął/ y ná woz przystoynie wstáwiwszy/ ná mieysce od BOgá náznáczone przywiozł Roku Páńskiego 1382. we Srode po świetym Bártłomieiu/ gdźie Kośćioł z Klasztorem záłożył/ y zbudowął/ y máietnośćiámi nádał/ osádziwszy Zakonniki y zá stroże postánowiwszy Zakonu świetego Páwłá pierwszego Pustelniká/ w opieke wieczną oddáiąc im ten Obraz świety/ co było z wolą y z roskazánia Krolá Ludwiká/ ktory sie wielce w tym Zakonie (iáko y insi Krolowie Wegierscy) kochał/ y dla tegoż z Wegier/ gdźie ten Zakon bárzo kwitnął/ y wiele Biskupich Stolkow osiadał/wźiety iest do Polski. Gdy ten Obraz pospołu z Zakonnikámi przyprowádzony ná Jásną Gore/ ná ten czás był Papieżem VRBAN VI. Wácław Zachodnim Cesárzem/ Krolem Wegierskim y Polskim Ludwik/

Obraz ś. przywieźiony ná Jásną Gore Częstochowską.

Zakonnicy ś. Páwłá pierwszeg Pustelniká strożámi wiecznymi teg ś. Obrázu.

Bisku-

Biskupem Krákowskim Jan Rádlicki/ Doctor Medicinæ, ktory sámże ná ten Akt y Introdukcyą przybył.

Ludwik Krol Polski y Węgierski.

A iż sie wspomniáło Ludwiká Krolá Polskiego/ y Węgierskieg/ á Zakonu náßego Dobrodźieiá/ troche o nim námienię. Ten wielkie ma zálecenie od rożnych Historykow/ y Kronikarzow/ á osobliwie iż był pobożny/ y nabożny Pan/ co sie y ztąd pokázuie/ iż wielce Zakon náß po wßytkie czásy miłował/ v Stolice Apostolskiey wiele łask iemu vprosił: wiele Klaßtorow zmurował/ y máietnośćiámi dostátniemi nádał. Ciáło świętego Páwłá pierwßego Pustelniká/ Pátryárchy náßego z Wenecyey przeniosł: ktory woyne z Wenetámi prowádząc/ po swym zwyćięstwie te im pierwßą Condytią podał. Chcąli mieć pokoy/ áby Ciáło świętego Páwłá z kośćiołá ś°. Iuliāná męczenniká było mu wydáne: ktore otrzymawßy/ y wźiąwßy przez W. Wálentego Pieckośćielskiego y Páwłá Zagrábskiego/ Bisku-

Przenie- śienie ś.

pow

pow swoich / prowádźił do Wegier / do Budzyniá stołecznego Miástá / z wielkim ápparátem / y w Zamku w kościele Krolewskim pod strażą Oycow nászych postáwił. Ztámtąd prędko przeniosł ie do świętego Wáwrzyńcá / mile od Budzyniá do Kośćiołá nászego przednieyszego / kosztem wielkim z sámego mármuru zmurowáneg; ktore Demetri⁹ Kárdynał SS. Quatuor Coronatorū Arcybiskup Strygoński z wiela rożnych Biskupow niosł / á sam Krol Ludwik z Krolową y z Senatory swemi prowádźił / pieszo idąc áż do sámego mieysca. Ná ktorey Processyey wielkie y niesłycháne zgromádzenie ludźi rozmáitych było stanow / gdźie y wielkie Odpusty pozwolił był Vrban Papież wyżey miánowány.

Páwłá z Wenecyey do Budy w Węgrzech.

Ten tedy Ludwik / syn pobożnego Károlá y Elżbiety mátki nabożney / sam też ich tropámi szedł. Ná początku pánowánia Elżbietá mátká iego / stára Krolowa / peregrynácyą vczyniłá w komitaćie Krolewskim do Rzymu /

Zálecenie Krolá Ludwiká z rożnych spraw iego.

Rzymu / náwiedzáiac támte Mieyscá świete / gdźie známienicie byłá przyieta od Papieżá. Gdy miał woyne Kázimierz wielki przećiwko Czechom / znáczny mu rátunek y pomoc dał Ludwik. Potym Tátáry / Kroáty poráźił ná głowe. Dálmáty do Krolestwá przyłaczył / z Wenetámi / ktorym ná ten czás hołdowáłá Dálmácya / poteżnie y ßczesliwie woiował; y tá byłá przyczyná przeniesienia Ciáłá świetego Páwłá / Pierwßego Pustelniká z Wenecyey do Wegier / iáko maß wyżey / choć Wenetowie powiádáią / że inßego świetego Ciáło dáli / á świetego Páwłá do tego czásu twierdzą / że v nich iest w dawnym Kośćiele.

Tenże Ludwik do Rzymu przyiechał / y od Innocentego Papieżá / ktory był przed Vrbanem w páłacu Papieskim známienićie przyiety y vczczony / Krolow poimánych wolno puśćił / y Sycylią im wroćił / od ktorego czásu Krolowie Wegierscy / zwáli sie Krolámi Jerozolimskimi y Sycyliyskimi.

ſkimi. Napżzod Siedmigrodzkiey Ziemi dał Gubernatora / y Woiewode Stephana / zostáwiwszy sobie / y ná potym zupełne práwo. Po śmierći Krolá Káżimierzá wielkiego obrány y koronowány zá Krolá Polſkiego / Ruś vſpokoił / Tátáry pogromił / przećiwko Xiążetom Medyolánſkim zá Vrbanem VI. Papieżem walczył: y ſczęśliwie z zwyćieſtwem one woyne odpráwił. Dla ktorey v tego Papieżá cokolwiek iedno żądał / ziednał Zakonowi náſzemu / y wſzytko vprosił / byleby byli Oycowie ſámi w czym potrzebowáli. Kroleſtwo ktore zowią Bośná / tákże y Bulgárya do ſtárego trybu przywiodł: y wiele inſzych rzeczy mnieyſzych / ktore Hiſtorykowie wſpominaią y wyliczáią / ſczęśliwie odpráwował. Potym przy Oycách Zakonu náſzego z wielkim nabożeńſtwem / y bárzo świątobliwie vmárł Roku 1382. ábo iáko pewniey drudzy kłádą / Roku 1383. ná Kroleſtwie Węgierſkim będąc lat 14. á ná Pol-

Smierć Ludwiká Krolá.

ſkim 12. Zoſtáwił dwie Corce z Helżbiety Krolowey Márya y Jádwige. Márya vczynił Dziedziczká Węgierſkiego Kroleſtwá: Jádwige ná Kroleſtwo Polſkie Polacy wzięli y koronowáli. Ktorą Władyſław Jágiełło wielkie Xiążę Litewſkie w małżeńſtwo wźiął / dla ktorego y Krzeſt święty przyiął weſpoł z Bráćią ſwoią / y z przednimi z Xięſtwá Litewſkiego / tákże z inſzych rożnych ſtanow wielką liczbą wielkie Xięſtwo Litewſkie / do Korony wiecznymi czáſy przyłączył. Tenże świeżo do Wiáry Chrześćiáńſkiey náwrocony otrzymał to v Xiążęćiá Opolſkiego prosbámi y pieniądzmi / iż mu Częſtochowa y z klaſztorem do Korony Polſkiey wiecznymi czáſy przyłączył: y innych Pogránicznych Zamkow kilká / co nie dla tego vczynił / áby Ziemie roſprzeſtrzenił / ále żeby Páńſtwo ſwoie / iáko Rycerſką ſławą / ktorą dáleko wſzędźie Polacy ſłyneli / ták też nabożeńſtwē y duchownymi ſkárbámi vbogácone y ozdobione miał.

Jágiełło Krol Polſki.

ROZ-

ROZDZIAŁ VI.

O Znákách, álbo Bliznách, ktore są ná twarzy tego Obrázu.

TRzy są znáki álbo blizny w tym Obrážie: Pierwszy ktory Tátárzyn ná Zamku Bełskim/ (iáko sie wyżey powiedźiáło) strzałą vczynił wgárle Obrázu Pánny Máryey/ ktory do tego czásu bárzo dobrze znáć. Potym dwá znáki/ álbo blizny są ná twarzy przez práwe lice/ áż ku oku/ ktore lud pospolity bicżowego záćięćia znákámi zowie/ iákoby zágniewány wożnicá/ gdy konie ná iednym mieyscu z Obrázem ruszyć sie nie mogły/ vczynić miał/ w obraz iáko przyczynice oney trudnośći dwá rázy bicżem záćiawszy. Co nie ták sie sstáło/ ábowiem ten Obraz gdy go do námienionego mieyscá prowádzono/ nie ná goli/ áni ták iáwnie był położony/ ále wzámknieniu ná wożie był/ ile táki Obraz/ y ták drogo opráwny/ do ktorego wożnicá bespiecżneg

Trzy znáki są ná tym Obrážie.

Mniemánie prostych ludźi

bijáiąsie mniemá-

cżneg

nia prostych ludzi.

cżneg przystępu mieć niemogł. Druga/ broniliby mu tego byli ći/ ktorzy przy świetym Obrázie byli/ onego strzegli/ y prowádźili z wielka vczćiwośćia. Vkázuie sie y ztad niepewność tey powieśći/ iż Málárze choćiaż biegli w swym rzemieśle/ y pilno około tego prácowáli/ żadna miára záprawić y zámálowáć niemogli/ á bicżowe rázy snádnoby iednym omyćiem wody zmázáć y zgłádźić mogł. Nie woźnicżego tedy gniewu/ ále niezbożnych Heretykow okrućieństwá y gwałtu/ ktory temu Obrázowi/ wespoł y z klasztorem vcżynili/ sa te znáki w on cżás vcżynione/ gdy Janá Husá Herezyárche/ y Rozśiewácżá nowey wiáry/ ktora rozśiewał w Czechách/ y Hieronimá vcżniá ieg z Prági w Konstánciey/ ná Concilium Generálnym zá Zygmuntá Cesárzá spalono. Zyská nieiáki powstał/ y zebrawszy wielkie woysko/ ktore Taborytámi zwano/ iął sie mśćić śmierći pomienionego wyżey Herezyárchy nád Kátholikámi/

Historya o tych dwu bliznách ná twarzy.

Zyská lotr.

nabár-

nabárziey Duchowne zábijáiąc/ á Kośćioły łupiąc/ ktorych bárzo wiele w Czechách y w Sląsku popsowáli. Zkąd iż im nie dáleko do Częstochowey było/ á do tego że słyszeli o tym cudownym Obrázie/ nád to ieszcze spodziewáiąc sie tám skárbow/ przyćiągneli do Częstochowey we Srode po Kwietney Niedźieli/ Roku Páńskiego 1430. Záraz Zakonniki iedne okrutnie pomordowáli/ służbe Bożą odpráwuiące/ drugie rosproszyli/ á zátym gwałtowne swe ręce ná Kośćioł obroćili/ skárby y naczynia Kośćielne/ etc. biorąc. Obraz z káplice przed Kośćioł wynieśli/ y obrány z kleynotow/ y zoney opráwy Lwá Xiążęćiá/ ná woz włożyli/ á wieść zá sobą kazáli: Z ktorym zá woyskiem wprzod idącym gdy iácháli/ á przyśli ná to mieysce/ gdźie teraz iest Kośćiołek świętey Bárbáry/ przy ktorym teráźnieyszych czásow Nowicyat/ álbo mieszkánie dla Nowicyuszow wstępuiących do Zakonu nászego muruią/ dwoie/ á-

S. Bárbárá y nowicyat.

 bo tro-

bo troie ſtáiánia od Kośćiołá wielkie-
go; chcąc dáley iácháć / niemogli wo-
zá żadną miárą / choć poteżnymi koń-
mi zmieyſcá ruſzyć / dźwigáiąc á prá-
Ruſzyć ſie nie dał Obraz ś. cuiąc dáremno około niegó / ieden z nich
zágniewány wſtąpił ná woz / y wziąw-
ſzy Obraz ze wſzytkiey śiły / oźiemie
go vderzył / zá ktorym rázem ná troie
ſie ſpádał / wſzákże ſie żadna twarz nie
náruſzyłá / ták dźiećiątká / iáko y przenaj-
chwalebnieyſzey Mátki iego / oboiá
wcále zoſtáłá. Czemu dźiwuiąc ſie
on zuchwálec / co go zwozá zrzućił / ná
drugich ktorzy przed nim iácháli / áby
ſie wroćili wołał: á onemu ſie cudowi
przypátrzyli. Zátym ieden z owych
przybieżawſzy / y ſzpady dobywſzy O-
braz śiec począł mowiąc: Muśić ſie
teraz pádáć ten báłwan Papieżnikow /
lecz iáko iedno dwákroć ćiął / wiecey
niemogł: ábowiem powietrzem był
záráżony / á reká mu ták ſtánełá / ktorą
był znowu z ſzpadą podnioſł / iż iey
ná doł ſpuśćić niemogł. Drugich
zásie co ſie pſowániu Obrázu przypá-
trowáć

trowáć zbiegli / ślepotą Pan Bog pokarał / potym nagłą śmierć ná nich przepuśćił. Co ostátni widząc złupionego y stłuczonego Obrázu ná ziemi zániechawszy / vćiekáć poczęli do woyská / ktore iuż mile mierną drogi od Gory było vszło ku Dzbowu wśi / ktora należy do Zamku Olsztyńskiego / y náleźli mieczem Páńskim / to iest nagłą śmierćią ná onym polu porążone / ták iż sie máło bárzo ich do swey kráiny wroćiło. Trupow zás onych / iż ludźie około mieszkáiący / dla wielkiego smrodu ćierpieć nie mogli / y żadna bestya ich ieść nie chćiáłá / poprzysypowáli ie ziemią. Zczęg mogiły niemáłe stánęły / ktore iesżcze áż do nie dawnych czásow trwáły / á osobliwie miedzy Dzbowem á Ráwodrzą wśią klasztorną / á potym rozoráne są / máło co ich zostáło / w ktorych náydowano kośći / ármate / álbo rożne oręża woienne.

Pokaránie łotrow.

Skaránie Páńskie y nád trupámi sie pokazało.

Po vspokoieniu oney nawáłnośći / záraz sie wrocili Zakonnicy do klasztoru / kto-

ru/ ktory náleźli splądrowány/ á Obraz skłuczony/ ná mieyscu wyżey pomienionym/ ná ktorym záraz Bożą mękę postáwiono/ potym słup murowány/ áż W. Oćiec Bernárd Máćieiowski/ Kárdynał Kośćiołá Rzymskiego/ y Biskup Krákowski/ począł murowáć káplicę/ ktorey dla prędkiey śmierći nie dokonczył/ teraz iest Kośćiołek máły/ do ktorego rożni Legatowie Papiescy w Koronie nászey Polskiey odpusty nádáli/ tákże teráznieyszy Oćiec święty Vrban VIII.

Kośćiołek ś. Bárbáry.

Pozbieráli tedy one częśći/ á gdy go chćieli obmyć/ záraz przy tym mieysu bliziusieńko/ gdźie przed tym nigdy nie bywáłá/ wodá wyniknęłá/ ktorą obmyto częśći trzy tego Obrázu/ á ná tym mieyscu/ gdźie tá wodá wyniknęłá/ iest teraz studźienká/ z ktorey Pątnicy wodę sobie biorą/ piją y do domow w dálekie strony zánoszą/ á zátym od Páná Bogá y od Naświętszey Pánny wiele dobrodźieystwá vznawáią.

Wodá wyniknęłá ná omyćie Obrázu świętego.

Skoro

Skoro do klasztoru przynieśli Zakonnicy Obraz / bez odwłoki go do Krakowa zawieźli. Nieszczęsny swoy przypadek / spustoszenie Kościoła / y pomordowanie Braciey / Krolowi Władysławowi Jagiełłowi / ktory przed tym trochę z woyny Pruskiey przyiachał / przekładaiąc. Załował barzo pobożny Krol zelżywości mieysca świętego / y sam staranie uczynił około naprawy Obrazu / wziąwszy go od Zakonnikow z pozwoleniem ich oddał go Radzie Krakowskiey w opiekę / roskazuiąc go mieć na Ratuszu pod strażą / pokiby go Rzemieśnicy nie naprawili. Uczynili wszytko Rayce co Krol roskazał / wzięli Obraz y pod strażą na Krakowskim Ratuszu mieli / a rzemieśnikow wezwali / ktorych naybieglieyszych bydź rozumieli / tak Stolarskiego / iako y Malarskiego rzemiesła / także y Złotniczego / aby go naprawić / a przy tym ozdobić / przednim śrebrem złocistym / y drogiemi kamieńmi z skarbu Krolewskiego danemi

Do Krakowa zawieźli Obraz ś. Zakonnicy.

Obraz ś. w Krakowie na Ratuszu.

nemi mogli. Sprawili wßytko rze-
mieśnicy bárzo osobliwie/ bo tablice
dobrze spoili/ y skázy inße záprawili:
oprocz onych blizn ná twarzy/ ktorych
zadną miárą zgłádzić y zámálowáć
nie mogli: przez co podobno Pánná
świeta y Mátká Boża chćiáłá dáć
znáć/ iáko wiele od bezbożnych Here-
tykow ćierpi.

Znákow álbo blizn záprawić nie mogą.

Z onemi tedy bliznámi Krolowi
oddány iest ten Obraz/ ná ktorym y
tá opráwá srebrna/ rysowána złoći-
sta z kámieńmi do tego czásu iest.
Krol odesłał go przy Oycách náßych/
przez Pány y Ráde Krákowską do
Czestochowey/ do ktorych wiele in-
ßych ludźi zacnych y pobożnych do-
browolnie sie przyłączyło/ z wielką
vczćiwośćią y ostrożnośćią Obraz
Krolowey Niebieskiey do Mieyscá
świetego prowádząc.

Obraz Krolowi oddány.

Obraz przez Ráde Krákowską do Czestochowey odwieziony.

Wźieli Zakonnicy Obraz y przystoy-
nie Krolowi zá iego opráwienie y swe
opátrzenie/ á Pánom onym y inßym
rożnych stanow ludźiom zá odprowá-
dzenie

S. Obraz znowu ná swoim

dzenie podziękowawszy/ na mieyscu swym postawili/ gdzie przed tym był/ to iest w kaplicy/ ktore mieysce iuż to czwarte ma od początku swegó. Pierwsze było Ieruzalem/ gdzie około trzech set lat odpoczywał! Wtore Konstantynopole/ gdzie pięć set lat był: Trzecie Bełz w Rusi/ gdzie przez pięć set y kilka dziesiąt lat nigdziey nie był przenieśiony: Czwarte y ostatnie/ na tym świetym mieyscu Iasney Gory Częstochowskiey/ gdzie iuż więcey niż przez pułtrzećia sta lat/ aż do tego czasu stoiąc/ wielkimi y nie słychanymi Cudami/ nie tylko po Koronie Polskiey/ ale y po inszych Państwach y Krolestwach słynie/ z ktorych w tym ostatnim Rozdziale kilka tylko położę.

mieyscu postawiony.

Na ktorych mieyscach y iak długo ten Obraz ś. był.

ROZ-

ROZDZIAL VII. Y OSTATNI.

W ktorym Cudá niektore położone.

SIláby kłáść y wypisowáć Cudow/ ktore Pan Bog czynił/ y do tych czásow spráwuie zá przyczyną Naświetszey Pánny/ przez ofiárowánie do tego świetego Obrázu ludźi rozmáitych y wielkich stanow: ábowiem niemász tego dniá/ á śmiele nápisáć mogę/ ledwie y godźiny/ ktoreyby sie Cud iáki niestał/ ktore trudno wypisáć/ gdyż iuż iedná niemáła Księgá w Zakrystyi in folio pisána/ niemal pełná ich iest/ z świádectwy dostátecznymi; ia tu tylko 33. ich położe krotko/ iuż y do Druku przed tym dawno podáne y ápprobowáne. Insze záchowuie y odkłádam/ gdyż zá Bożą pomocą wkrotce insza wietksza Kśiąszke do Druku podam.

Cud Pierwszy.

ZAraz ná początku przyprowádzenia tego Obrázu ná Jásną Gorę Częstochowską / PAn BOg zá przyczyną Naświetszey Pánny sławił go Cudámi / ktorych máło co stárzy pisáli / ále nabárziey / iż poginęło ich siłá / z iákiey przyczyny gdźie indziey się powie. Jednák dość ná tym że wiemy iż záraz tu ná tym Mieyscu ś. z początku wiele slepych do wzroku przychodźiło / chorych ná rożne choroby vzdrowienie odnosiło / ꝛc. ꝛc. Z ktorych Cudow pierwszy kłádę / ktory w Regestrze położony iest (insze pierwsze opuściwszy) po przynieśieniu iego práwie we dwádźieśćiá lat / to iest Roku 1402. Kápłan ieden z Sochácżowá ná imię Mikołay / tego Roku ktorego Kápłanem w Poznániu zostáł / wielkim trądem był zesſzkárádzony / ták iż nie tylko inszym / ále też y sam sobie omierzł. Wszákże iż od P. Bogá ták skarány był / od niego też sámego

vzdro-

vzdrowienia (lekárze myjáiąc) czekał. Wtym poslubił Mieyscá ś. ták długo náwiedzáć, pokiby sie też Bog nád nim nie raczył zmiłowáć. Záczął ono pielgrzymstwo swoie w Poznániu, od Kośćiołá Bożego Ciáłá, zkąd puścił sie do Częstochowey, będąc vpewniony przez widzenie we śnie, iż tám od trądu wolnym ma zostáć, szedł z nabożeństwem y z dobrą wiarą, do námienionego mieyscá, y gdy ku Kośćiołowi przychodźił, trąd z niego zginął, y wszedł w Kośćioł oczyśćion, wielbiąc Páná Bogá w dźień náwiedzenia Naświetszey Pánny MARYEY Roku wyżey położonego.

Cud Wtory.

ROku 1430. v Husytow przez cztery látá byli w więźieniu Marćin Hostkowic, y Jákub Semmitkowicz zá obiecániem sie ná Jásną Gore Częstochowską, y od więźienia wolni zostáli, y cudownie ná chorobę

z wie-

z więzienia nábyta vzdrowieni Roku wyżey pomienionego.

Cud Trzeći.

ROku Páńskiego 1432. Husytowie teſzcze nie przeſtawſzy burzyć Kośćioły w Slaſku / y zábijáć Kátholiki / poimáli też miedzy innemi człowieká z Rácyborzá / ktorego rozmáićie y długo mężac / ná koniec obiesili. Zoná iego niewiedząc co ſie z nim dźieie / polecáłá go Błogosłáwioney Pánnie Máryey / á on wisi: y gdy iuż wieczor bliſko nádchodźił / przybieżał predko do onego mieyſcá ieden żołnierz nikomu nieznáiomy / ktory dobywſzy mieczá / vćiał powroz / á on odćiety iákoby ſie ze ſnu ocknąwſzy wſtał / y ſzedł beſpiecznie przez woyſko nieprzyiaćielſkie. Zátym w pokoiu przyſzedł w dom do żony / powiádáiąc co ſie z nim dźiało / iáko ſie Pánnie MARIEY w onym niebeſpieczeńſtwie polecał. A oná mu też powiádáiá /

dáłá / iáko go Pánnie Máryey ná Iá-
sna Gore Częstochowska obiecowáłá /
gdźie záraz oboie poszło dźiekowáć Pá-
nu Bogu y Błogosłáwioney Pánnie /
zá tákie dobrodźieystwo.

Cud Czwarty.

Z Łeczyce Miástá w Polszcze sła-
wnego Iármárkámi / Biała-
głowá iedná z corka swa / ktora miá-
łá iedyna / ále zła y rospustna / poszłá
przy innych ludźiách do Częstochowey /
tá iey corká / nie ták dla nabożeństwá /
iáko dla przechadzki / á świátu sie po-
kazánia / wybráłá sie w droge z mátka.
Vpominałá ia mátká często w dro-
dze / żeby sie przystoynie spráwowáłá /
y inszych Pánienek vczćiwych y bogo-
boynych przykłádow náśládowáłá /
przegrážáiac iey karániem Bożym /
oná ná to niedbáłá / nie iáko ná na-
bożeństwo / ále iáko ná iáki taniec
idac tym sie świetniey vbráłá / áby o-
czy inszych ná sie obracáłá: żártow /
śmie-

śmiechow nieprzestáiac. A gdy iuż ku Kosćiołowi Naświetszey Panny przychodzili/ rzecze iey mátká: Miła corko/ ponieważ sie ludzi nie wstydziß/ wżdy sie Bogá boy / oto iuż do tego świetego Kośćiołá wnidzieß/ spráwuy sie przystoynie / by ćie Naświetßa Pánná nie skaráłá. nie przyiełá zła rola dobrego naśienia / y owßem tym wiekßa lekkomyślnosć y rospuste swa pokazáłá / bo sie ießcze piekniey vbráłá: włosy (postároświecku) rozczesáłá / y ták przed Obraz do Káplice Naświetßey Pánny weßłá / y wespołek z drugiemi Mßey świetey słucháć poczełá / á w tym sie iey głowá wßytká poćić poczełá / ktora chcac z potu otrzeć / obie rece zćiagnełá ná otárćie / y ták z potem wßytkie włosy omknełá / że głowá oná iáko trupia kosć goła zostáłá. Czym oná swawolnicá bárzo przestráßoná / blednać y mdleć poczełá / zátym ná ziemie vpádłá: á mátká iey ludziom wkoło stoiacym wßytko co sie w drodze działo/

powiedziáłá. Wyniesiono potym nędznice z kościołá / goła / bláda / y nápoły żywa / ktora trzeciego dniá bez spowiedzi (bo áni przy baczeniu byłá / áni mowić mogłá) vmárłá / y w polu podle drogi pogrzebiona.

Cud Piaty.

ROku 1506. Michał z Siewiorá / srogi kaduk cierpiąc / ktory mu twarz w tył często obrácał / gdy żadne lekárstwá áni lekárze nie pomogli mu obiecawszy sie ślubem ná Jásną Gore Częstochowską / zdrowym y wolnym od niego zostáł. Tego dobrodzieystwá wiele ich doznawáło / iáko y w inszych rożnych chorobách.

Cud Szosty.

ROku wyżey położonego 1506. w Slaskim Wrocłáwiu wielkie powietrze było / ktorym záráżony Mieszczánin ieden iuż konáiąc / á według zwyczáiu

czásu Kátholickieg świece w reku trzymáiąc: Vkazał mu sie mąż ieden stáry v rodziwy ná twarzy/ w świetney ßácie/ y rzekł mu: synu obiecuy sie do Pánny MARYEY ná Jásną Gorę Częstochowską/ á onáć przedłuży żywotá: vczynił ták/ kazał wßytkim od siebie odyść/ á sam iáko mogł/ począł sie modlić: ná ktorey modlitwie bedąc/ zásnął: á w tym mu sie bolączká morowa przepukłá y wyćiekłá/ záczym ocknąwßy sie/ ználazł sie dobrze zdrowym y obietnice chętliwie spełnił.

Cud Siodmy.

ROku Páńskiego 1512. we Wrocłáwiu Sląskim Dziewká iedná ná zátrácenie do więzienia/ dla złego vczynku swego/ że dziećię nieporządnie nábyte zábiłá/ dána byłá/ tego dniá/ gdy karánie odnosić miáłá/ bárzo gorąco sie do Pánny MARYEY modliłá/ proßąc áby ią przyczyną swoią z onego więzienia wyrwáć/ á od oney

srogiey śmierći záchowáć raczyłá/ á oná żywotá poprawić/ y do Częstochowey ná pokutę iść obiecáłá: á przed tym też do niey záwsze nabożną bywáłá/ poki sie byłá tego nieszczęśliwego grzechu nie dopuśćiłá. Wysłuchał ią Pan Bog y dał czego żądáłá/ bo gdy po oney modlitwie zásnęłá/ cudownie z onego więzienia wyprowádzoná iest/ ták iż ocknąwszy sie ná psim polu sie (ktore Miásteczko iest v Wrocłáwia) bydź obaczyłá. Przyszłá potym do domu/ nikom tylko sámey mátce znáioma/ ktorey dziwuiąc sie/ gdy sposob wyśćia swego powiedziáłá/ zárázem bez odwłoki/ wielbiąc Bogá do Częstochowey pobieżáły obiedwie.

Cud Osmy.

ROku Páńskiego 1514. W dźień Národzenia Pánny Máryey przy obecznośći Xiedzá Janá Konárskiego/ Biskupá Krákowskiego/ gdy Krol Zygmunt pierwszy z Moskwą walczył.

Szá-

Szátan przez obsessá w processya záwołał. *Eia towarzyſze będziem mieli dziś wiele gośći w piekle.* potym rzekł. *O Márya toć ſię ty pilno zá Názáreyczykámi modliſz.* Záczym rychło przyſzłá poćieſzna nowiná / że Polacy nád Moſkwą wielkie y znáczne zwyćieſtwo otrzymáli / y w ten dzień / y tey práwie godziny / ktorey ſzátan przez opętánego záwołał. Záktore dobrodzieyſtwo Krol PAnu BOgu dziekuiąc / Jáſną Gore náwiedził. Chorągwie odebráne w Kośćiele záwieśił / y Oycu świętemu Leonowi dziesiątemu / o wſzytkim oznaymił / á Xiądz Konárſki / Biſkup Krákowſki / nie tylko on Cud po kazániách wſzedy opowiádáć / ále po Polſku y po Láćinie drukowáć kazał / y w Kośćiołách záwieſzáć / ktory ieſzcze do tych czáſow w niektorych Kośćiołách znaydzieſz Drukowány y ná śćienie przybity.

Cud Dziewiąty.

ROku Páńſkiego 1515. Pánná ie-

dná imieniem Máłgorzátá / corká Mikołáiá Tuły z Wielkiego Xiestwá Litewskiego z Grábowcá / Powiátu Bełskiego / w chorobie / ktora dwie lecie ćierpiáłá wzrok vtráćiłá: ále przyczyná Naświetszey Pánny Bogárodżice / do ktorey sie Rodzice iey z wiela innych nabożnych ludżi vćiekáli / y ná mieysce święte do Czestochowey ią stáwić poślubili / záś go przywroćiłá.

Cud Dżiesiąty.

PRzyległa Krolestwu Węgierskiemu Ziemiá Jlirik / teraz w ręku Tureckich iest / z ktorey człowiek ieden imieniem Oswáldus / ze wśi Symonowe bliskiey Miásteczká Brywidz / nabożny ku Naświetszey Pánnie z dżieciństwá. Ten obiecał sie ná Jásną Gore do Polski / ktorey obietnice nie odpráwiwszy vmárł / iednák synowi swemu iedynemu y dorosłemu młodżieńcowi konáiąc roskazał / áby one droge obszedł / on przyiąwszy obowiązek zá-

zek zániechał / ktoremu iedney nocy vkázał ſie oćiec y rzekł mu. Poznay ſynu oycá twego / á obacz ten vſiec nieczyſtych duchow / wielkich nieprzyiaćioł moich / ktorzy mnie chcą zátráćić / y iużby dawno zátráćili / bym ſie tym mieczem / ktory widźiſz w rekách moich od PANNY MARYEY mnie dánym nie bronił: ktorym ſie ták długo bronić bede / poki ty do Częſtochowey drogi / ktoramći zlećił nie odpráwiſz / y tám pierwſzey Mſzy mieć nie bedźieſz / bo ſie brał ná Kápłáńſtwo on młodzieniec / á gdy zoſtał kápłanem / y chćiał oycowſkiemu nápomnieniu doſyć vczynić / powinni mu nie dopuśćili / mowiąc: iż też y tu może Bogá prośić / iáko y w Częſtochowey. Zwyćieżony ich prośbámi zezwolił domá pierwſzą Mſzą odpráwić / y gdy iuż przyſtąpić miał do Ołtarzá / bárzo záchorzał y zámknął mowe. Czym niepomáłu przeſtráſzeni wſzyſcy pokrewni / co nąprędzey wykonáć mu wolą oycá ſwego kazáli: záczym mu záśie

mowá byłá przywrocona / á on záraz wypełnił / co był obiecał Pánu Bogu Roku 1521.

Cud Jedenasty.

ROku Páńskiego 1524. Kátárzyná ze Psar párálizem zárázona / długi ták czás leżáłá: zá obiecániem sie ná mieysce ś. do Obrázu Naświetßey Pánny w Czestochowey / záraz vzdrowiona.

Cud Dwánasty.

TEgoż Roku Máicher z Siewiorá / tym sposobem ná kádук / ktory długi czás ćierpiał / zupełnie vzdrowiony.

Cud Trzynasty.

TEgoż tákże Roku 1524. w Pilżnie Pánná iedná spádłá z wysokiego pietrá / trzy godźiny leżáłá vmárła / ná to świete Mieysce / przez Rodźice obiecána / ożyłá / y zdrowa zostáłá.

Cud Czternaſty.

ROku Páńſkiego 1525. Bárbárá z Krákowá / rok zupełny ćięßką chorobę ćierpiąc z pedogry / zá obiecániem ſie do Częſtochowey / záraz ozdrowiáłá / y od oney choroby od tąd záwße wolną byłá.

Cud Piętnaſty.

ROku Páńſkiego 1526. Młodźieniec ieden z Moráwy idąc do Polſki Oyczyzny ſwey / przy Gránicách Polſkich / od Zboycow złupiony / y ſrodze poránióny / w iedney wśi dni trzydźieśći leżąc / nic nie iadł / tylko ſie pićiem zákrapiał. A iż ſie nie miał czym leczyć / á rány ſie tym bárźiey ßerzyły / do Páná Bogá áby go ſam vleczyć raczył wołał / y do Pánny Máryey o przyczynę / obiecuiąc do Częſtochowey drogę odpráwić / gdyby iedno ozdrowiał. Záczym cudownie przez iedne

oſobę /

osobe/ sobie nieznáioma we śnie vzdrowiony był.

Cud Szesnasty.

ROku Páńskiego 1527. Zá Królá Zygmuntá Pierwszego/ Przecław Lánckoroński potrzebę máiąc w Prusiech z Niemcy/ á zwyćięstwo otrzymawszy/ y wszytkich rozgromiwszy: Znowu nie ostrożnym będąc/ sam bez żołnierzá wpadł w ręce nieprzyiaćielskie/ z ktorych cudownie wybáwiony zá przyczyną Naświętszey Pánny/ á ofiárowániem się do Obrázu iey w Częstochowie.

Tu w tych wszytkich Cudách rzecz się sámá powiáda, insze okoliczności, ktore się działy dla krotkośći opuszczáiąc.

Cud Siedmnasty.

ROku Páńskiego 1537. Pládrowáli Tátárowie Wołoską Ziemię/ ná ten czás Krolowi Polskiemu hołduiącą/

iaca/ przećiwko ktorym ſie wyprá-
wił z woyſkiem Prokop Sieniáwſki/ á-
by ich od gránic Polſkich/ y od Wołoch
odpędził. Mężnie ſie im ſtáwił/ y śi-
łá ich poráził/ drugich roſproßył/
ták iż tylko w vćieczce obronę zdro-
wia ſwego położyć muśieli. Nie-
wdźięczna y zdrádliwa Wołoßa/ miá-
ſto podźiękowánia/ ſámego ßczegul-
nego vpátrzywßy/ zewſząd ogárnęłá/
y zámordowáć go vmyśliłá. W tá-
kiey złey toni będąc/ ile mogł bronił
ſie/ á przy tym od Pánny Przenachwa-
lebnieyßey/ rátunku żądał y wołał/
obiecuiąc zá rátunek y obronienie
ſwoie Częſtochową náwiedźić piecho-
tą. Nátychmiaſt ták go rátowáłá/ że
go ſtráßnym Nieprzyiaćiołom vczy-
niłá/ iż iedni vćiekáć/ á drudzy mu ſie
poddáwáć poczęli. On wybáwiony/
oddał dźięki Pánu Bogu y Naświęt-
ßey Pánnie/ ſtáwiwßy ſie ná Iaſną
Gorę Częſtochowſką roku wprzod po-
łożonego.

Cud

Cud Osmnasty.

ROku Páńskiego 1539. Aptekarz ieden z Wilná imieniem Sebestyan/ corke swoie ktora iedyna miał/ te v/ mieráiaca/ iáko skoro Pánu Bogu y Naświetszey Pánnie do Czestochowey ofiárował/ wnet zdrowa oglądał/ y ślub P. Bogu vczyniony wespoł z nia oddał.

Cud Dziewietnasty.

ROku Páńskiego 1540. Marcin Rzeźnik/ Mieszczánin z Lublińcá/ kto/ re Miásteczko iest ná Sląsku/ blisko Gránic Polskich/ piec mil dobrych od Czestochowey (wprawdźieć drudzy kłá/ dą miásto Lublińcá/ Lublin Miásto zacne Trybunálskie/ ále iż ia w stárych drukowánych Historyách/ y Cudách położone widźiałem Miásto Lubli/ niec/ y dla tegoż tu ták miánuie y kłá/ de) ten pomieniony Marcin Rzeźni/ czego rzemiesłá/ miał dwoch syna/

czkow/

czkow / z ktorych iednemu było cztery
láta / á drugiemu dwie / y gdy iedne-
go czásu pomieniony Marcin nie był
domá / żoná też ieg do Kośćiołá poszłá.
Stársze dźiećie wźiawszy noż / przyszło
do młodszego / ktore w kolebce leżáło /
y zákłoło ie / ták iáko oycá widźiáło bi-
iącego bydletá: potym boiąc sie ká-
ránia / wlázło wpiec ná drwá ktore su-
che do zápalenia vłożone były. Przy-
dźie oná białogłowá z kośćiołá / y zá-
raz (do dźieći nie pátrząc) wźiełá o-
gnia y zápaliłá one drwá w piecu /
ktorym ogniem dźiećie vpalone / nie
záraz zákrzyknęło y wrzeszczeć poczęło /
ktorego głos vsłyszawszy mátká / wiel-
ce przestraszoná / dobywáć dźiećiećiá
poczęłá / ále nim go dobyłá / iuż vmár-
ło. Záfrásowána mátká poszłá do dru-
giego / do kolebki: áliż też zábite / y v-
topione we krwi ználázłá. Przydźie
w tym mąż iey / y widząc dźieći pobite /
y żone nád nimi płácząca / nie wywiá-
duiąc sie przyczyny onego przypadku /
ále rozumieiąc iż mátká gniewliwa
ták ich

ták ich pokátowáłá/rozgniewány żone bić począł/ták ćieszko/iż ia zábił. Potym wnet przyszedszy k sobie/y bacząc iż źle vczynił/pocznie też z sobą trwożyć/Bożego sądu y vrzędowego karánia lekáiąc sie: lecz sąsiedzi ktorzy sie o tym prędko dowiedzieli/ y ná one widoki zbiegli pátrząc/ćieszyli go drogę vkázuiąc/ ktoraby niebespieczeństwá vyść mogł /osobliwie przyczyne Błogosłáwioney Pánny/do ktorey sie wszyscy pokleknąwszy vćiekli/obiecuiąc one pobite do Częstochowey.

Zezwolił ná to żáłosny człowiek y nie mieszkáiąc/ ćiáłá one włożył ná woz y do Częstochowey przywiozł/wierząc stale/ iż żywe do domu powiezie / co sie ták ostáło: bo gdy ie zniosł do Káplice przed Obraz Pánny MARYEY, prosząc Páná Bogá áby ie ożywić/á iego z trudnośći y frásunku wybáwić raczył / dla Błogosłáwioney Mátki swey/ ktorey też sobie ná przyczyne/ y ná rátunek wzywał / wstáło wszytko troie żywo/y zdrowo/przy obecnośći

wiel

wielu ludźi/ w Nieszpor gdy ten wierß śpiewano. *Vczynił mi wielkie rzeczy ten ktory mozny iest, &c.* Zá ktore dobrodźieystwo Pánu Bogu iáko mogł naylepiey/ według możnośći swey podźiekowawßy/ á Naświetßey Pánnie zá przyczyne dźieki oddawßy z weselem do domu sie wroćił.

Cud Dwudźiesty.

ROku Páńskiego 1540. Grábowski ze Lwowá ćierpiąc bárzo długo pedogre/ á iż mu lekárze nic pomoc nie mogli/ vdał sie do Duchowney Apteki/ to iest do przyczyny Naświetßey Pánny/ ślubuiąc mieysce świete w Cestochowey nawiedźić/ skoro to obiecał/ poczuł popráwe znáczną/ á gdy sam przybył/ przed Obraz Pánny Máryey/ w doskonáłym zdrowiu został.

Cud Dwudźiesty pierwßy.

ROku Páńskiego 1543. Stolarz

ieden

ieden z Lubliná/ syná swego drzewem/ ktore nań vpádło/ gdyż go z sobą w leśie miał/ zábitego skoro do Częstochowey obiecał/ ożywionego y vzdrowionego otrzymał.

Cud Dwudziesty Wtory.

ROku Páńskiego 1544. Chłopiątko iedno w Oświećimiu nie dáleko Zamku vtonęło w stáwie/ y cáły dzień leżáło nieżywe: żáłośni Rodzice ná dźiećię nie trácąc/ obiecáli ie Mátce żyiących ná Jásną Gorę stáwić/ zá czym ono dźiećię ożyło.

Cud Dwudziesty Trzeci.

ROku Páńskiego 1550. Jan Wydrzycki Sláchćic/ rok cáły chorował/ w ktorey chorobie leżąc wzrok vtráćił/ y nic á nic przez długi czás nie widźiał/ á skoro Obraz Pánny Przenaświetszey ná Jásney Gorze będącey náwiedźić obiecał/ przeyrzał zárázem.

Cud

Cud Dwudziesty Czwarty.

ROku Páńskiego 1562. Páni iedná ślachetna z Moráwy/ syná swego ćięszką choroba vmorzonego/ nie do grobu/ ále do Częstochowey ná woz włożywszy prowádziłá/ vfáiac státecznie/ że ia Pan Jezus zá przyczyna Mátki swey iáko one osieroćiáła Wdowe poćieszy/ á syná iey wskrzesi. Przyniosłá pożytek gruntowna wiárá/ y goraca modlitwá/ bo gdy ku kośćiołowi przyieżdżáłá/ syná iákoby ze snu wstáiacego vyżrzáłá/ z ktorym z wozá zsiadszy/ z weselem w Kośćioł weszłá wielbiac Bogá y świeta iego Rodźićielke: zá ktorey przyczyna ták wielkie dobrodźieystwo odniosłá. Czwartego dniá przed Wniebowźięćiem Pánny Máryey roku wyżey pomienionego.

Cud Dwudziesty Piaty.

ROku Páńskiego 1564. Dorotá z Olkuszá dla puchliny/ ktora długi

czás ćierpiáłá / y ná twarzy wrzod sprosny miáłá / przez poslubienie náwiedźić Kośćioł Częstochowski / wolna y zleczona predko zostáłá.

Cud Dwudziesty Szosty.

ROku Páńskiego 1577. W. X. Andrzey Brzechffá / Opát Tyniecki / z pilney potrzeby iádąc przez Wiste / práwie ná nawiekszey głebi záłamał sie / że wszytka czeladźia / y bedąc w wielkim niebespieczeństwie / uczyniwszy slub / náwiedźić Obraz Pánny Máryey w Częstochowey / záraz wolnym od niego został / co sie dźiało dniá 9. Styczniá / Roku iáko sie położyło.

Cud Dwudziesty Siodmy.

ROku Páńskiego 1578. w Krákowie Pánienká iedná we czterech lećiech stoiąc ná mostku nád rzeczką Rudáwą / wpádłá w wode y przypłynełá pod młyńskie koło o pietnastey godźinie /

nie/ á byłá tám áż do szesnastey/ ktorey iuż nie żywey y ściśnioney onym wielkim kołem dobyto. Mátká iey imieniem Anná/ padszy ná ziemię nabożnie się modląc/ do Częstochowey stáwić ią obiecowáłá/ gdyby ią do pierwszeg żywotá Pan Bog przywroćił. Byłá nie żywa Pánienká do 23. godźiny/ ále gdy mátká ná modlitwię trwáłá/ dźiećię ożywione było.

Cud Dwudziesty Osmy.

ROku Páńskiego 1587. Młodźieniec ieden z Vnieiowá/ ná imię Jan/ mieszkáiąc w Łowiczu przy szkole ieszcże z dźiećińst wá/ cżásu iednego ćięszką chorobą złożony władzą iezyká vtráćił/ ták iż nic mowić nie mogł/ dáley niż przez cżternaśćie lat/ dla cżego głuchym iuż od wszytkich był zwány. Ten z inszymi ludźmi puśćił się do Częstochowey/ y gdy do Kośćiołá przyszedł/ ná modlitwę się krzyżem przed Obrázem Pánny Máryey w ká-

 plicy

plicy położył / po niemáłym czásie wstał dobrze mowiąc. Działo się czwartey Niedziele po Wielkiey nocy przy obecności wielu zacnych ludzi.

Cud Dwudziesty Dziewiąty.

ROku Páńsk: 1589. Mikołay Wárszáwski / Porucznik Stárosty Chełmińskiego / dniá 12. Máiá / máiąc potrzebe z Tátáry / od nich był poimány / gdzie długo ćiężkie więzienie ćierpiąc / iedno ślubował / że iesliby był wybáwiony z oney niewoli / miał náwiedzić mieysce święte Częstochowskie piechotą / y Obraz Naświętszey Pánny: nátychmiast / okowy z niego spádły / y drzwi dobrze zámknione / sáme się otworzyły / ze Wtorku ná Srode po Przewodney Niedzieli / on też nie mieszkáiąc / záraz ślubowi dosyć vczynił.

Cud Trzydziesty.

ROku Páńskiego 1593. Vwiedziony vro-

ny vroda iedney Pánny ieden Slá-
chcic (ktorych imienia dla vczciwości
domu opuszczone) stárał sie rozmáitemi
sposobámi/ iákoby ią mogł do zezwo-
lenia ná zły vczynek przywieść/ ále sie
oná nieużyta (iáko ná cnotliwą Pán-
ne przynáleży) stáwiłá. Vdał sie do
czártowskich fortelow/ á osobliwie v-
dał sie do iedney Czárownice/ obiecu-
iąc iey dobrą nagrode/ ieśliby swymi
Czárnoksięskimi/ álbo Czárowniczymi
sztukámi w tym mu pomogłá. Zażyłá
swych Czárowniczych/ álbo Dyabel-
skich fortelow y sposobow Czárowni-
cá/ Pánná sie też pod obrone Pánny
Naświetszey vciekłá/ y w świetym
przedsięwzięciu státecznieysza zostáłá.
Widząc Czárownicá/ że nic nie sprá-
wiłá: sámego mistrzá oney náuki/
Czártá ná nie przepuściłá. Wszedł nie-
czysty duch w piekne naczynie/ y zá-
rázem sie pokazał złym gospodarzem/
srodze trapiąc one osobe. Záłuią
wszyscy powinni oney Pánny ták strá-
pioney/ á niewiedząc co dáley czynić:

Krolowey wßytkich pánienek / ktora Czártowi głowe ſtárłá / áby one rátowáć raczyłá / ſtáwić ia do Częſtochowey poślubili: Przywiedziono pánne do Częſtochowey / wprowádzono do káplice / gdźie Czárt tym wiecey poczał ſrogość ſwa pokázowáć / ále prożno / bo Exorcyſmámi przymußony y poprzysiężony przez te święte Imioná / JEZVS MARYA, zárázem muśiał przez vſtá iey / wyrzucáć ſwoie inſtrumentá / álbo naczynia ktoremi ia trápił / to ieſt igły / ßpilki / wegle / báwełne / włoſy / y inße dźiwne á ſproſne rzeczy. Ná koniec ſam przez te Imioná poprzyśiężony wyßedł / y ták oná byłá wyſwobodzoná / y od grzechu záchowána.

Cud Trzydzieſty Pierwßy.

TEgoż Roku zá Káźimierzem przy Krákowie / Młodźienicá iednego iuż tonącego ná Wiśle / przyczyną Náświętßey Pánny / do ktorey żáłoſna mátká

mátká wołáłá/ obiecuiąc syná do Czestochowey/ od śmierci záchowáłá.

Cud Trzydziesty Wtory.

ROku Páńskiego 1595. Dźiewczę iedno od Krakowá/ wiecey niż w pią-ći lećiech/ przyprowádzono do Często-chowey/ ktore wiecey nic nie mowiło/ tylko to/ Dyabeł w tobie/ á rekámi oko-ło śiebie szypkáło/ zá przyczyną Ná-świetszey Pánny/ dźiewczę ono y złey mowy/ y łamánia rekámi przestáło/ y zdrowo sie do domu wroćiło.

Cud Trzydziesty Trzeći y Ostátni.

ANgielczyk ieden/ ná imie Sebe-styan/ syn Burmistrzá Miástá Gorzyce Angielskieg/ bedąc w Prusiech przyiął Wiáre Kátholicką. Co gdy brát ie-go z ktorym sie był potym ze Gdáńská puśćił do domu/ obaczył/ iął go łágo-dnymi námowámi/ y podárkámi/ od-

wodźić od Wiáry świetey powßechney Kátholickiey / czym sie młodźieniec nic nie vwiodł / y owßem mocny wprzedsiewźięćiu swoim stał. A widząc on Heretyk / iż go łágodnymi námowámi y podárkámi / od Wiáry prawdźiwey odwieśdź niemogł / przydał do słow karánie / rozumieiąc że sie vleknie / á ná wolą iego przystánie. Wźiąwßy linę związał go nią / y wyrzućiwßy ná wodę / dwákroć pod Okręt przećiągnął; potym go przyćiągnąwßy k sobie / pytá: ieśliby ießcze wprzedsiewźięćiu swym trwał / y gdy sie nieodmiennym bydź powiedźiał / wźiął go po wtore / y z onych pomaczánych ßat czarnego árámitu zewlokßy / w czerwony go vbrał / y związawßy z okrętu ná morze wyrzućił. On nieboraczek będąc w ták wielkim niebespieczeństwie / do Páná Bogá o rátunek / á do Bogosłáwioney Pánny o przyczynę wołał / slubuiąc do Częstochowey iść ná nabożeństwo / ieśliby go od zginienia záchowáć raczył; wy-

ßło dá-

ßło dáley niż trzy godźiny/iáko ták po morzu pływał/y iuż go wodá pożyráć poczynáłá / ále Pan Bog / ktory vfáiacych mu záwße ſtrzeże/ záchowáć go od śmierći raczył/ bo go drugi okret nádßedł / z ktorego go rátowano/y do brzegu w zdrowiu przyprowádzono. Roku Páńſkiego 1589. Był w Częſtochowey dźieki P. Bogu oddáiac / y Przenaświetßey Bogá Rodźićielce/á co ſie z nim dźiało opowiedáiac w Przewodna Niedźiele Roku 1594.

Zámknienie.

TE Cudá ktoreś czytał krociuśienkoć ſa zebráne/y ledwo tyśiaczna cześć ich położona: co dla krotkośći czáſu ſie vczyniło/á przy tym áby ſie Czytelnikowi ich czytánie nie vprzykrzyło. Naydźieß ich potym po doſtátku y doſtátecznie / wßákże przećie nie beda mogły bydź wßytkie wypiſáne / ábowiem śmiele moge nápiſáć / iż niemáß ták wiele cegiełek / y

ták wie-

ták wiele kámykow w Kośćiele náßym Czestochowskim / iáko Cudow y dobrodźieystw / ktore rozmáitych stanow ludźie odnośili z tego Kośćiołá / ofiáruiąc sie do tego świetego Obrázu. Do ktorego z dawná záwße ludźie wielkie nabożeństwá mieli / y wielkich dobrodźieystw doznawáli. Abowiem zá náßych Przodkow (co wyznawáią do tego cżásu stárzy dobrzy Kátholicy / y Oycowie náśi) iż iáko miano zá podeyrzánego w Wierze / ktoryby sie nie spowiádał ná Wielką noc / ták y tego ktoryby ktorego roku niemiał náwiedźić tego mieyscá świetego / á osobliwie z tych ktorzyby naydáley 40. álbo 50. mil od niego byli odległymi / inśi dálśi byli zá wymowionych / od corocżnego náwiedzenia. Oprocż tego nie zwáli gdźie indźiey mieyscem świetym. A że ich teraz iuż wiecey przybyło / y zá to Pánu Bogu dźiekowáć / że sie wiecey przymnaża cżći Naświetßey Mátki iego / wßákże iednák wßytkich głową iest mieysce świete Czestocho-

ſtochowſkie / ktore przedtym y teraz ſłuſznie świetym zwáli / y zowią; ábowiem niemáß tego mieyſcá y kácikà / ták po wßytkim Kośćiele / iáko y ná Cmyntarzu / gdźieby nie było ſkropione łzámi świetych ludźi / gdyż ießcze y zá nas niedawnych czáſow niepoliczone rozmáitych ſtanow / y z rożnych ſtron konkurſy ludźi bywáły / ták że nie káżdy do tego przyśdź mogł / áby miał wniśdź do Kośćiołá / á dáleko więcey do Káplice świetey / ći tedy niemogąc ſie wćiſnąć nie tylko do Káplice / ále y do Kośćiołá / ktorych po wiele czáſow wiele bywáło / przynamniey tym ſie rádźi nie rádźi kontentowáć muśieli / że Kośćioł obaczyli / á krzyżem leżąc po Cmętarzu / y około niego łzámi te mieyſcá oblewáiąc / paćiorki ſwe odpráwowáli / co y teraz do dniá Pielgrzymowie y Pątnicy czynią / tákże y w ten czás / kiedy Kośćioł zámkniony bywa / opußczam czáſy powietrzne. Záprawdę ſłuſznie ie zwáli mieyſcem świetym / ſłuſznie y teraz ſie zowie: y dla tegoż

o iáko ich wiele ieſt/ ktorzy ná to miey-
ſce idąc/ iedni piechotą ſwoie drogi od-
práwuią: Drudzy záś o poście: Trzeći
o Jálmużnym chlebie / choćby mieli
czymſie ſtráwowáć: inſi co wyżebrzą/
vbogim dáią: Drudzy y od kilkunaſtu
mil przez ieden y drugi dzień/ nic nie ie-
dzą áni piją/ poki nie przyidą do miey-
ſcá świetego. A wßyſcy niemal z dá-
leká to mieyſce obaczywßy/ zśiadßy
z káret y z wozow ſwoich/ iedni ná ko-
láná/ drudzy ná twarz vpádáią/ Po-
zdrawiáiąc Pánnę Przenaświętßą. Zá-
dna Kompánia y żadne zgromádze-
nie by naywiękße/ y namnieyße nie
przychodźi do Kośćiołá/ áż ſie wßyſcy
przeproßą/ y ieden drugiemu wßytkie
obrázy y krzywdy odpuśći. Przyßed-
ßy do Kośćiołá/ bárzo wiele tákich
ieſt/ nabożnych ludźi/ ktorzy nie wnidą
do Káplice Naświętßey Pánny/ áni
weyzrzą ná Obraz święty/ áż doſkoná-
le wyſpowiádáią ſie grzechow ſwoich/
by y kilká dni im czekáć/ co y ia chwá-
lę/ bo táki był zwyczay ſtáry/ co y Oy-

cowie

cowie naśi czynili. Drudzy dáleko od Kośćiołá / nie piechota / ále ná koláнách kleczkámi przychodzą y wstepuią do Kośćiołá / tákże sie tákich nie máło znáyduie / z ktorych iedni ná mile pul mile / á inśi od tego mieysca / gdźie obaczą Kośćiol Częstochowski / drudzy záś iuż blisko Kośćiołá bedąc.

Ktoż wypowie wesele przychodzących? ktorzy z iákim krzykiem / śpiewániem / muzyką / gróniem przychodzą do Kośćiołá / káżdy sie nápátrzy. Rzadki ktoryby sie łzámi niemiał zálać / y vpáść ná twarz swoie.

Z Biskupow / Xiążąt / Pánow / wiele ich iest / mieysce świete obaczywszy / ná kilká mil zśiadszy z wozow / iuż nie wśiádáią wiecey / ále z swoim Komitatem áż do sámego Kośćiołá idą piechotą. Opuszczam zacnych Arcybiskupow nieśmiertelney pámieci / y inszych stanow Osoby godne: Jednák nie godźi mi sie zámilczeć Krola Jego Mći Páná nászego teráźnieyszego Wladyslawa Czwartego / wielkie-

wielkiego Dobrodzieiá mieyscá święte-
tego/ ktory (opuściwszy insze rázy) gdy sie wracał z Rzymu/ y innych cudzych kráiow/ świątobliwą Peregrynácyą vczynił/ idąc piechotą od tego mieyscá/ zkąd mogł obaczyć Częstochowski Kośćioł/ áż do niego sámego.

Toć mieysce święte wszyscy Krolowie Polscy náwiedzáią/ y nie było żadnego/ począwszy od Ludwiká Krolá Polskiego y Węgierskiego (zá ktorego pánowánia z Obrázem świętym Zakon nász iest tu do Polski wprowádzony) ktoryby niemiał náwiedźić z nabożeństwá Częstochowey. Tu Iágiełło Władysław był. Syn iego Władysław Krol Polski y Węgierski/ tákże Kázimierz brát iego/ ktory z Krolową Elżbietą/ y ze wszytkimi syny swymi/ począwszy od Kázimierzá świętego/ áż do Szostego syná Fryderyká/ Kárdynałá y Biskupá Krákowskiego/ ze trzemá Corkámi/ Iádwigą/ Zophią/ Elżbietą/ Confráternią Zakonu nászego przyiął. Roku 1472.

Náwie-

Náwiedźił to mieyſce świete Włády-
ſław ſyn iego / ktory po śmierći Má-
tyaßá Korwiná Krolem Węgier-
ſkim był / á potym y Kroleſtwo Czeſkie
weſpoł fortunnie ſpráwował. Ná-
wiedźili y inśi Synowie Káźimierzo-
wi / Krolowie Polſcy: Olbrycht / Ale-
xánder / Zygmunt Pierwßy / Auguſt /
Stephan / był y Henryk / y tedy ná
Kroleſtwo Polſkie iáchał / wprzod ná-
wiedzáiąc mieyſce świete. Náwet y
Máximilian po niewoli vſtępuiąc z
Kroleſtwá / przećie nie opuśćił Czę-
ſtochowey / ále więcey niż przez dwá dni
nabożeńſtwę ſię zábáwił. Náwiedźił
y ś. pámięći Zygmunt III. po kilká
kroć rázy: z ktorych káżdy z nich zo-
ſtáwił pámiątkę Naświętßey Pánnie /
iednák miedzy wßytkimi naznácznięy-
ßą y naymiłośćiwßą vznáło to mieyſce
świete od WLADYSLAWA IV.
teráźnieyßego Páná / ktoremu weſpoł
z Naiáśnieyßą Krolową / y wßytkim
Kroleſtwem długie á ßczęśliwe páno-
wánie proſiemy / záwße pokornie / w

 niego-

niegodnych modlitwách nászych/ áby Pánná Przenaświetsza v Syná swe-go vprosiłá.

Toć mieysce święte/ nie tylko z ro-żnych Náciy y Krolestw/ rożni ludźie náwiedzáią/ ále y Xiążetá wielkie/ ni-skie swoie pokłony z vpominkámi przy-noszą y oddáią Pánnie Błogosłáwio-ney. Záprawde to mieysce święte/ słusznie sie ták zowie/ bo wielu czyni świętymi/ z niespráwiedliwych sprá-wiedliwemi/ z grzesznych bogoboyny-mi/ ábowiem tu ćiężarow swoich ćię-szkich pozbywáią/ z ktorych niektorzy znáyduią sie/ ktorzy po kilkánaśćie/ á co większa y po kilkádziesiąt lat/ nie spowiádáiąc sie/ tu przychodzą/ vpá-miętawszy sie/ y wyspowiádawszy do-skonáłe rozgrzeszenie biorą.

Ná tym mieyscu świętym/ ze złych stáią sie dobrzy/ z niewiernych wierny-mi/ wiele Zydow y innych niewier-nych/ siłá Aryanow Chrzest święty przyimuią. Tu Kálwini/ Luterani/ Sásowie/ Schismátycy błędow swych

odrze-

odrzekáią sie / á do prawdziwey Owczárnie Chrystusowey przychodzą / y od swych pierwszych Hereziy bywáią mocą Stolice Apostolskiey rozgrzeszeni. Ktorych siłáby wyliczáć: gdyż odemnie iednego Spowiednika / co to pisze przez lat 15. więcey niżli trzy Tysiące z rożnych Sekt / rożnych Osob / przyiętych do Kośćioła / y z błędow Heretyckich rozgrzeszonych iest / co ieśli od iednego / coż rozumieć o inszych / zkądbyś wielką liczbę ná káżdy rok tego ználazł.

Nákoniec / y to święte mieysce oświádczą y pokázuie bydź / iż często ludźie do tego świętego Kośćiołá idący / świátłość nád nim widuią dziwną / á osobliwie gdy do dniá tę drogę odpráwuią / co sie osobliwie przytráfią w Wigilią / álbo wsam dźień ktorykolwiek świętá Naświętszey Pánny / co przed námi iáwnie wyznáwáią.

Zá co wszytko

Niech będźie P. Bogu w Troycy ś. iedynem wieczna cześć y chwałá / á Naświętszey Pánnie nieśmiertelne vczczenie y pokłon.

O DVCHOWNYM
PIELGRZYMOWANIV
Do Kośćiołá Naswiętszey PANNY Częstochowskiego, dla tych, ktorzy obecnie náwiedźić go nie mogą.

NJe káżdemu się zeydźie rzeczą sámą ná cudowny zdawná Naświetszey PANNY Obraz w Częstochowey pátrzyć / y mieysce świete náwiedźić / dla iákiey słuszney przyczyny. Coż ma czynić żeby Duchownym sposobem tę drogę odpráwił; ktoraby táki pożytek duszy iego przynieść mogłá / iákiby drogá sáma rzeczą wedle ćiáłá odpráwiona przyniosłá / są sposoby ktorych záżywáiąc / może w to dobrze potráfić.

Osobliwie ten kto chce tákim áffektem mieysce ś. náwiedźić / może się náuczyć od wszytkich Pánien Zakonnych Medyolánskich sposobu / ktorego one Duchownym sposobem Domek Naświetszey Pánny w Lorećie náwiedzáiąc záżywáią.

Zgro-

Zgromádzáią ſie wprzod do iednego ſwego Oratorium, y tám poklęknawßy gotuią ſie ná te Duchowną droge tym ſpoſobem. Naprzod żáłuiąc ßczerze zá grzechy ſwoie / mowią wßytkie weſpoł Confiteor álbo powßechną Spowiedź. Po tey ſpowiedźi zdobywáią ſie krotkim rozmyślániem ná trzy Intencye / z ktoremi álbo dla ktorych te droge odpráwowáć chcą. Pierwßa żeby vczćiły tą ſwoią Peregrynácyą wßytkie zaſługi / ktore Chryſtus Pan w tym Domku świetym dla zbáwienia ich odpráwował. Wtora żeby ſie bydź prawdźiwemi Pielgrzymkámi ná świećie pokazáły. Trzećia żeby iákie dobrodźiey ſtwo v Páná Bogá ſobie záſłużyły y vprośiły: ábo też zá nie podźiekowáły. Ná te Intencyą zdobywßy ſie czytáią głoſem Ewángelią Miſſus eſt. *Posłány ieſt Anyoł Gábryel, &c.* ktorą odczytawßy / wzywáią ná rátunek Pánny Przenaświetßey / proßąc iey o ßczęśliwe powodzenie w tey drodze. Ná

co mowia Sub tuum Præsidium. *Pod twoię obronę vciekamy się, &c.* Potym pewny Wierß z pewna Kollekta.

Przygotowánie tákie ná te droge vczyniwßy / droge sáme ták poczynáia. Jedná z nich máiac spisána droge z Medyolanu do Loretu głośno czyta. Z Medyolanu do Loretu trzebá naprzod iśdź ná to Miásteczko / do ktoreg tylo á tylo mil / zá káżda mile trzebá odmowić nabożnie iedne *Zdrowa Márya*, y rozmyślać te á te táiemnice / Zywotá Pánny Przenaświetßey. To czytánie trwa áż do tad / poki tym Duchownym sposobem do Loretu nie zayda.

Te droge odpráwiwßy gotuia sie do Kommuniey świetey ták sie do niey dysponuiac / iákoby ia w Domku Naświetßey Pánny przyimowáły / y rozumieiac przez imáginácya / że iuż nie w Medyolanie / ále że w Domku własnym v Naświetßey Pánny sa.

Wrácáia sie záś zmysla do Domu swoiego tym sposobem. Jedná z nich czyta z Loretu do Medyolanu ná to á

to miey-

to mieysce trzebá iśdź. Do tego mieysca iest mil śiedm / álbo / ⁊c. Zá káżdą mile trzebá zmowić *Zdrową Márya*, y ták Duchownym sposobem wrácáią sie do Medyolanu / zá káżdą mile mowiąc *Zdrową Márya*, y co nabożnie rozmyśláiąc / kłádąc sobie do vchodzenia ná káżdy dźień mil śiedm ábo ośm.

Kto tedy chce Duchownym obyczáiem Częstochową náwiedźić / może sie tego sposobu y nabożeństwá / od tych Zakonnych pánien domyślić y náuczyć / bądź sam chce to nabożeństwo odpráwić / bądź z drugiemi / tymże sposobem wyżey pomienionym niech sobie postąpi / y niech sie w tę drogę gotuie / zdobywáiąc sie ná trzy intencye.

Pierwsza żeby vczćił zasługi Náświętszey Pánny / ktoremi sie Pánu Bogu podobáłá / kiedy przy tym Stoliku / ná ktorym iey Obraz od Łukaszá świętego wymálowány iest / śiadáłá / robiłá / modlitwy swoie odpráwowáłá / śmierć Syná swego opłákiwáłá / łzámi go często kropiąc / ⁊c. ⁊c.

Druga Intencya podziekowáć Pánu Bogu zá dobrodźieystwo ná przyczyne Naświetßey Pánny wźiete. Trzećia prosić o inße nowe á osobliwie do zbáwienia wiecznego potrzebne.

Dla ßczesliwego postepku w tey drodze Duchowney mowić do Naświetßey Pánny te modlitwe.

Pod twoię obronę vćiekamy się Przenaświętßa Mátko Boża áDobrodzieyko moiá, nieráczze tedy niegodną modlitwą moią w teraznieyßey potrzebie moiey gárdzić, ále mnie rácz obroną twoią vchowáć, od śmiertelnego niebespieczenstwá, Pánno záwße vwielbiona y Błogosłáwiona.

℣. Modl sie zá námi świeta Boża Rodźićielko.

℟. Abysmy sie godnymi ostáli obietnic Chrystusowych.

MODLITWA.

BOże ktorys z niewymowney opátrznośći twoiey w tym Kośćiele/ do ktorego myslą isdź zámyslamy/ przena-

przenaświetszą Matkę twoie rozmáitemi wsławił cudámi/ prosiemy ćie/ ábyśmy ktorzy ią prawdziwą Rodźićielką twoią bydź wyznawamy / iey przyczyną v wszechmocnego Máiestatu twoiego wspomożeni byli. Przez tegoż Chrystusá Páná / ktory żywie y kroluie ná wieki wiekow / Amen.

Potym przygotowániu możem sie puśćić w droge tym sposobem. Poráchuiemy naprzod gośćińce / przez ktore do Czestochowey iśdź potrzebá/ ábo iáchác.

Náprzykład/z Krákowá do Częstochowey iácháć ná Skáłę/ do Skáły z Krákowá trzy mile. To iuż zá káżdą mile odpráwić iedne *Zdrową Márya*, vważáiąc przez máły czás táiemnice niepokalánego Poczęćia Naświetszey Pánny / po ktorym rozmyslániu może bydź tá modlitwá.

℣. Wszytká piekna iesteś Przyiaćiołko moiá. (3y.

℟. A niemász w tobie żadney zmá-

MODLITWA.

WSzechmogący á mocny Boże/ ktorys Naświętszey Pánnie Máryey/ Mátce Syná twoiego przyspośobił ćiáło y duszę ięszcze w żywoćie Mátki swoiey/ záchowawszy ią od grzechu pierworodnego zá spráwą Duchá świętego/ áby godnym przybytkiem Syná twoieğ ostáć sie mogłá: Prosimy ćię/ áby zá iey przyczyną/ á zá niezmierną łáską twoią moglibyśmy bydź oczyśćieni od wszelákich zmaz nieprawośći nászych. Przez tegoż Chrystusá Páná/ ktory żyie y krołuie ná wieki wiekow/ Amen.

Z Skáły do Bydliná są trzy mile/ zá káżdą mile mowić iedne *Zdrową Márya*, vważáiąc krociusieńko Národzenie Pánny Máryey/ w ktorym rozmyślániu Kollektá niech będźie.

℣. Modl śie zá námi święta Boża Rodźićielko.

℞. Abysmy śie ostáli godnymi obietnic Chrystusowych.

MODLITWA.

RAcz vżyczyć Pánie sługom twoim dáru łáski Niebieskiey / áby iáko im Porodzenie Błogosłáwioney Pánny / było początkiem zbáwienia / ták Národzenia iey nabożne przypominánie przyczyniło im pokoiu rozmnożenia. Przez Páná nászego / ⁊c.

Od Bydliná do Włodowic trzy mile / á zátym trzy *Zdrowe Márye*, po nich rozmyślánie o Ofiárowániu Naświetszey Pánny / w Kośćiele Sálomonowym we trzech lećiech. Potym Kollektá.

℣. Modl się zá námi święta Boża Rodźićielko.

℟. Abyśmy się sstáli godnymi obietnic Chrystusowych.

MODLITWA.

BOże ktoryś Przenaświetszą Pánnę Máryą / Mátkę Syná twoiego / prawdziwy Przybytek Duchá ś. chćiał mieć w Kośćiele Ofiárowáną / day nam prosimy / ábyśmy zá iey przy-

czyną

czyna w Kośćiele chwały twey mogli bydź ofiárowáni. Przez tegoż Chrystusá Páná / ktory żyie y kroluie / ⁊c.

Od Włodowic do Choruniá trzy mile / tákże trzy *Zdrowe Márye* zmowić / y rozmyślánie krotkie vczynić 12. lat / przez ktore Naświetsza Pánná w Kośćiele Sálomonowym mieszkáłá. Potym Kollektá.

℣. Modl sie zá námi świetá Boża Rodźićielko.

℟. Abyśmy sie stáli godnymi obietnic Chrystusowych.

MODLITWA.

WSzechmogący á wieczny Boże / niech będą wszytkie spráwy násze sporządzone / z vpodobániem twoim / ábyśmy w Imię namilszey Corki twoiey / ktora iáko w Kośćiele Sálomonowym z wielką czystośćią y świątobliwośćią służyłá / mogli sie ná wielką obfitość dobrych vczynkow zdobydź. Przez Chrystusá Páná nászego / ktory żyie y kroluie ná wieki / ⁊c.

Z Cho-

Z Choruniá do Częstochowey trzy mile/ trzy *Zdrowe Márye*, y krotkie rozmyślánie odpráwić o Poślubieniu Przenaświętszey Pánny z Iozephem świętym.

℣. Spráwiedliwego náprowádził Pan ná drogi proste.

℟. Y pokazał mu krolestwo Boże.

MODLITWA.

PRzenaświętszey Rodźićielki twoiey Oblubienca przyczyną niech bedźiemy/ Pánie prośiemy wspomożeni/ ábyśmy to przez przyczyne iego otrzymáli/ czego niedołężność násza otrzymáć nie może. Przez Chrystusá Páná nászego/ Amen.

Przybliżáiąc się do mieyscá Naświetszey Pánny/ to mamy vczynić y táki áffekt mieć/ cobyśmy vczynili/ y iákibyśmy áffekt mieli/ gdybyśmy rzeczą sámą do Naświętszey Pánny iácháli.

To Duchowne ćwiczenie/ y táką droge odpráwiwszy/ potym Mszey ś. wysłucháć/ y ná tey Mszy Kommunikowáć/

kowáć/z ta iednák przećie Imáginácya/ iákobym ná mieyscu świetym kommunikował. Do czego wiele mi pomoże/ gdy sobie przypomnie rozmáite nabożeństwá/ rozmáitych ludzi ná mieyscu świetym/śpiewánia wesołe/ nabożeństwá/ ꝛć. ꝛć.

Wrácáiac sie tegoż nabożeństwá záżyć Duchownie moge: mam poráchowáć wedle rosporzadzenia pierwszego droge/ y ná káżde trzy mile/ trzy *Zdrowe Márye* mowić: vważáiac iáka táiemnice Zywotá Naświetszey Pánny: iáko iey Zwiástowánie/ Porodzenie Syná Bożego/ Náwiedzenie Helżbiety świetey/ Oczyśćienie/ w Niebowźiećie/ ꝛć. ꝛć.

O Pożytkách tey Drożki Duchowney.

IEdná Pánná Zakonna w Konstántyeńskiey Dyœcezyey/przez rok ieden ćieszko choruiac/ życzyłá sobie tego żeby byłá w Medyolanie grob błogosławionego Piotrá meczenniká náwiedziłá/ máiac

mocną nádźieię/ iż zá tą okázyą łatwiey do pierwszego zdrowia przyśdź mogłá. Lecz byłá to rzecz v niey niepodobna/ to swoie przedśięwźięćie do skutku przywieść. Naprzod że byłá bárzo chora/ á do Medyolanu przez czternaśćię dni było iázdy. Druga że byłá Zakonnicá. Niechćiał iednák Pan Bog tey iey swiątobliwey Intencyey dármo puśćić/ ále obiáwił iey sposob/ iákoby obyczáiem Duchownym/ mogłá tę drogę odpráwić/ dawszy iey táką Inspirácyą/ żeby zá káżdy dźień sto Paćierzy mowiłá/ á zá wszytkie czternaśćie dni (tyle bowiem dni iázdy było) czternaśćie rázy sto Paćierzy. Vczyniłá temu dosyć Zakonnicá: Gdy iuż ostátni dźień Duchowney drogi/ przyszło iey odpráwowáć/ wnetże doskonále ozdrowiáłá. Zkąd może się poznáć/ iż táka drogá miła iest Pánu Bogu y człowiekowi pożyteczna. Nie trzebá iednák dla niey Częstochowey opuszczáć gdy do tego przyśdź może.

Chwałá tobie Pánie IEZV Chryste.



INFORMATIA
KROTKA
ODPVSTOW
SIEDMI OLTARZOW

w Kośćiele Częstochowskim postánowionych, z tymi łáskámi y Odpustámi, ktore máią v S. Piotrá w Rzymie ná Wátykanie.

COby zá Odpusty były obchodzącym Siedm Ołtarzow v świętego Piotrá ná Wátykanie iest Kśiążeczká w Rzymie wydána po Włosku/ częśćią też po Láćinie támże approbowána/ z ktorey te śie niektore tu położą.

Swięty Thomasz Doktor Anyelski/ á świecá Theologow 4. Sententiarũ distinct. 20. art. 3. powiáda: iż przezacny Kośćioł świętegõ Piotrá ná Wátykanie/ ták wielkimi iest vbogácony skárbámi/ że ná káżdy dźień ma Indulgẽtią/ ktore iákie są tu śie opuszczą/ tylko

h przy-

przypomnieć powinna co zá Indulgentie ma obchodzenie stárodawne Siedmi Ołtarzow vprzywileiowánych w tymże Kośćiele / iáko niesie pámiątká od Papieżá Innocencyuszá Wtorego / ktory był Roku 1130.

Te tedy Siedm Ołtarzow w tymże Kośćiele Wátykáńskim wielce vbogáćili wielkimi Odpustámi Naywyższy Biskupi / z ktorych niektore z niektorych Authorow tu sie kłádą.

Jedni są ktorzy liczbe kłádli Odpupustow Siedmi Ołtarzow w Kośćiele świetegoPiotrá. Swiety Thomasz Anyelski Doktor 4. Sentent. distinct. 20. mieni / iż ilekroć ie náwiedzamy przystoynie / tylekroć 40. dni Odpustu otrzymawamy /

Hieronim z Nolle pisze / że ode dniá w Niebowstąpienia Páńskiego / ktorego dniá wystáwiáią Reliquie śś. Męczennikow áż do pierwszego dniá Augusta ktorego ie chowáią / w Kośćiele ś. Piotrá iest 40. lat Indulgentiey.

Laurentius Pædrini kłádźie 45. lat.

Tenże

Tenże znowu ośmnaście Tysięcy.

Valerius Ricus kładźie 48. lat.

Bartholomæus Angeli w swym Rożańcu lat ßeść Tyśiecy y tylo quadragen.

Piotr Fuluius ßeść Tyśiecy czterdźieśći y ośm. Toż Bártłomiey Sorbus.

Drudzy są ktorzy przez liczby kłádą/ á osobliwie ná początku w Kśiążce miánowáney położono/ kto náwiedźi Siedm pomienionych Ołtarzow/ to otrzymawa/ iákoby náwiedźił Siedm Kośćiołow Rzymskich vprzywileiowánych. Czego Author támtey Kśiążki probuie z Instrukcyey Pielgrzymom ná pergáminie podáney y z inßych pism/ ktore chowáią w skárbnicy Piotrá świetego.

Tyberius Alfaranus de Præstantia Basilicæ Vaticanæ. Toż powiáda/ kto obchodźi te Siedm Ołtarzow/ iákoby náwiedźił Siedm Kośćiołow Rzymskich: á w świetá tyle dwoie: ktore te są. Osobliwie trzećia Niedźielá Adwentu: wßytkie dni Suchedniowe

Sobotne. Dźień Národzenia Páná náßego. Dźień Trzech Krolow. Niedźielá Zapustna. Wßytkie Piatki Márcowe. Niedźielá meki Páńskiey/ po náßemu Biała. Poniedźiáłek Wielkonocny. Niedźielá wtora po Wielkiey nocy. Dźień świetego Márká Ewángelisty. Wigilia y dźień w Niebowstapienia Páńskiego. Dni Swiateczne. Káthedrá świetego Piotrá. Swieto świetych Piotrá y Páwłá Apostołow. Oktawá tychże świetych. Poświacánie Kośćiołá Wátykáńskieg. Swieto świetego Andrzeiá Apostołá.

Toż naydźieß ex tabella Instructionis Peregrinorum veteris Basilicæ manuscripta.

Co tákże potwierdza y świádczy Ioannes Baptista Nardonius Subarchiuista S. Petri, álbo ráczey Podskárbi świetego Piotrá Kośćiołá; iż te Oktarze Siedm/ te Odpusty przynoßa náwiedzáiacym co Siedm Kośćiołow w Rzymie.

Tákże Camillus Bene, ktory ießcze przy-

przydáie nád to z inßymi/ że w świetee dni dwoiákim sposobem Odpusty przynoßą obchodzącym.

Tenże w Xsiążce drukowáney w Rzymie 1598. powiáda: káżdy z Siedmi Kośćiołow principálnych przez cáły rok ná káżdy dzień/ y káżdego momentu zupełny Odpust ma/ y rozgrzeßenie wßytkim spowiedáiącym sie.

Archangelus Ballottinus, y ten ták mowi: w Kośćiele świętego Piotrá iest Ołtarzow siedm głownych/ ktore vczczone większymi niż inße Odpustámi y przydáie. W siedmi Kośćiołách przednich Rzymskich iest po dostátku wielkich Odpustow/ ták zupełnych/ iáko y niezupełnych/ ktorych dostáią ludźie káżdy dzień/ w káżdą godźinę/ y káżdego momentu. A to że w Bázylice świętego Piotrá iest zupełny Odpust/ ná káżdy dzień. o czym wiele innych świádectw rożnych Xsiążek y Authorow.

A iż obchodzenie Siedmi Kośćiołow Rzymskich/ Odpust zupełny przy-

nosi iáko się námieniło/ y iáko iest w iedney Ksiąžce Duchowney 1602. názwáney Fani, tedy zá tym idzie/ że y obchodzenie Siedmi Ołtarzow świętego Piotrá w Kościele ná Wátykanie.

Cherubin Stella w Ksiąžce o Siedmi Kościołách ták mowi: Są w Kościele świętego Piotrá Siedm Ołtarzow/ miásto siedmi Kościołow niezliczonemi Odpustámi nádáne dla tych/ ktorzy nie mogą náwiedzić Siedmi Kościołow.

Bártłomiey Verges w Ksiąžce o wiádomości Kościołow Rzymskich támże Drukowáney Roku 1620. kázdy dzień zupełny Odpust kłádzie.

Te Siedm Ołtarzow ná káždy Piątek Márcowy/ káždego Roku Nayważszy Biskup z Kárdynałámi/ Biskupámi/ y z inszymi náwiedza: y Spowiednicy spowiedáiącym się náznáczáią/ áby obchodzili te Ołtarze zá pokute/ przed ktoremi we dnie y w nocy lámpy gorąią.

Te Ołtarze/ S. Carolus Borromæus

romæus, S. Philippus Nerius, S. Didacus: B. Franciscus Kármelitá/ B. Fælix Kápucyn/ y inśi Swieći pod czás bosymi nogámi obchodźili.

Przy tych Ołtarzách/ może odpráwić/ bądź siedm Psálmow pokutnych/ przy iednym ieden Psalm/ przy drugim drugi/ ⁊c. bądź według vpodobánia kilká Paćierzy.

Polanco numeroso
toga tua perpetue

[illegible]

